Nr 195b. Dnia 2 sierpnia. Czwartek. Dnia 21 lipca (2 sierpnia) 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W nadchodzącą niedzielę, dnia 5-go b. m., kościół obchodzi święto N. Marji Panny Śnieżnej.

Za papiestwa Liberjusza r. 366 go, N. Marja Panna ukazała się we śnie patrycjuszowi rzymskiemu Janowi i jego małżonce, wzywając ich, aby jako bezdzietni, wielki swój majątek obrócili na wybudowanie kościoła na górze Ekswilińskiej, w miejscu, które mimo upałów cudownie pokryte zostanie śniegiem w nocy z dnia 4-go na 5-ty sierpnia. Sen się ziścił, śnieg spadł na ziemię, a wzniesiony kościół przez patrycjusza otrzymał nazwę Marji Panny Większej, a święto na pamiątkę tego cudownego objawienia nosi nazwę N. Marji Panny Śnieżnej.

— W nadchodzącą też niedzielę, jako pierwszą w noworozpoczętym miesiącu, odprawionem będzie w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) popołudniowe nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, a to z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

Przegląd polityczny.

Centraliści austrjaccy szydzą nieustannie z „tak zwanych” dążności ugodowych większości czeskiej w sejmie praskim. Nie są to wszelako „tak zwane”, ale rzeczywiste, polityczne wyrozumowane i w szlachetnym, łagodnym, sprawiedliwym duchu słowiańskim ugruntowane dążności do uwzględnienia praw słusznych rasy niemieckiej — bez szkody i bez obelgi dla interesów narodowych narodu czeskiego. Równouprawnienie w pojęciu niemców austrjackich, to hegemonja rasy niemieckiej, wrzekomo przez naturę czy opatrzność powolanej do gnębienia innych słabszych narodowości. Wynaleziono „misję cywilizacyjną ducha germańskiego” i w imię tej misji „dziejowej” wszelkie uprawnione żądanie narodów słowiańskich uważa się w tym obozie za karygodne nadużycie, za niesforność polityczną, za bunt przeciw zasadzie porządku moralnego na świecie. Rzeczy podobne piszą się codziennie w rozmaitych *Pressach* i *Blattach* austrjackich, a piszą się z tak głębokiem przekonaniem, że potrzeba mieć dla tej aberracji umysłowej współczucie, jak dla ludzi nawiedzonych obłąkaniem.

Najskromniejszy projekt reformy, wniesiony przez czechów na stół izby, a pragnący wydobyć miejscową ludność czeską z przepaści upośledzenia, w jakiej pogrążyły ją rządy większości niemieckiej, budzi okrzyk zgrozy w obozie centralistów, tak jakby czesi dlatego tylko domagali się tak wytrwale rozwiązania dawniejszego sejmu czeskiego, mającego nienaturalną większość niemiecką, aby otrzymać swoją większość, bez wszelkich jednak dalszych zamiarów wyzyskania tej większości na swoją korzyść w granicach prawa i słuszności. Czesi złożyli w ciągu miesiąca obradowania nowego sejmu tyle dowodów umiarkowania i taktu, tak stronili od wszystkiego, co mogłoby niemile podrażnić niemców, zamieszkałych na ziemi czeskiej, że potrzeba być bardzo zaślepionym, bardzo ugrzęzłym w przesadach o „wyższości rasy”, aby uważać za karygodną chęć znieważenia i pokrzywdzenia niemców, to, iż czesi postanowili z funduszów krajowych wznieść nowy gmach dla muzeum narodowego, tudzież zmienić sławną ordynację wyborczą p. Schmerlinga w sposób, sprawiedliwy i uwzględniający stosunek liczebny obu narodowości w Czechach.

Obydwa te przedmioty stały na porządku dziennym sejmu czeskiego w poniedziałek. W wyobrażeniu niemców kraj czeski nie jest niczem więcej, jak prowincją austrjacką; czesi wiedzą o tem, że ziemia ich ma historyczną przeszłość za sobą, której charakteru nie mogą zmazać potomkowie Zyszków i Podjebradów. Ta przeszłość zasługuje na badanie, ona każe przechowywać swoje pamiątki i wspomnienia, każe się utrwalać i wyjaśniać za pomocą poszukiwań archeologicznych i wydawnictw pomnikowych. W tym celu czesi założyli ongi „Muzeum”, pielęgnują je i pragną mu wystawić gmach na miejsce tego, który dziś już chyli się do upadku. Niemcy nie pozwalają na to, bo dla nich stare, historyczne Czechy nie istnieją. Dlatego w sobotę głosowali, jak jeden mąż, przeciw wzniesieniu kosztem kraju muzeum narodowego.

Z równie próżnym skutkiem usiłował p. Rieger w znakomitej i duchem sprawiedliwości imponującej mowie wytłumaczyć niemcom, że ordynacja wyborcza p. Schmerlinga krzywdzi czechów, opiera się na fałszywem obliczaniu stosunków ludności, umożliwia przez dziwaczny podział na kurje anormalny fakt, aby różnica kilku głosów usuwała na lat dziesiątki całą jedną narodowość z sejmu i ogromnej mniejszości nie zapewniała w tymże ani jednego reprezentanta. Dzieje to się mianowicie w kurji magnackiej, która głosuje na jedną listę kandydatów w całym kraju. Gdy zwycięży lista niemiecka, w takim razie ani jeden czech z tej kurji nie wchodzi do sejmu i naodwrót... Czyż to nie szyderstwo z idei konstytucjonalizmu?

P. Rieger był nietylko patrjotą czeskim, ale mężem stanu, gdy mówił do niemców: „Ożywia nas duch zgody i pojednania. Nie chcemy wszakże pojednawczości niewolników, którzy przyjmują bez oporu wszelką krzywdę; ofiarujemy wam pojednawczość dojrzałych mężów, którzy dążą do zgody na podstawie równego prawa... Mówicie o hegemonji rasy niemieckiej, opartej na jej wyższości intelektualnej... To nie dowód, to tylko impertynencja... Należymy wszyscy do indo-europejskiego szczepu ludów... Każdy z tych szczepów żyjących na tej ziemi jest za silnym politycznie, intelektualnie i ekonomicznie, aby ustąpił przed drugim na podrzędne miejsce... Przypowieść o młocie i kowadle jest w naszych stosunkach chimerą...

Na ciągłej walce naszej traci państwo; w domu ma niepokój i rozprzężenie, na zewnątrz nie wywiera uroku siły, którąby go czyniła ponętnem na wypadek potrzeby aljansu. Interesy postępu i kultury nie zyskały nic również na rozterce czesko-niemieckiej. Chcecie zasadę konstytucjonalizmu wywrócić na opak i za pomocą mniejszości, którą macie w kraju dochodzić do stałej większości w sejmie. Wiele szańców i wałów wzniesiecie, ażeby bronić tej fałszywej pozycji, prawo je przełamie. Dobrowolne ustępstwo wasze dałoby rękojmię pokoju; inaczej musi działać potęga wypadków i siła faktów.

Mimo tych uwag i przestróg, niemcy głosowali naturalnie przeciw reformie wyborczej.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Paryża: „Odwołanie przez Gladstona w parlamencie angielskim projektu ugody jest przedmiotem żywego zajęcia i dyskusji. Oświadczenia kanclerza angielskiego, tak pod względem treści, jak formy, przyjęto w Paryżu nader przychylnie. Uznano powszechnie, że gabinet angielski zajął wobec towarzystwa kanału sueskiego stanowisko jasne i roztropne, i z

2)

Kilka myśli o „Panu Tadeuszu.”

(Dalszy ciąg.)

Rycerskie poematy Włochów, „Jerozolima” i „Orland” również z naszym „Panem Tadeuszem” nie mogą być porównane. Mają one to wspólnego z wymienionemi wyżej religijnemi eposami, że w nich zamało prawdy i realizmu, a zadużo własnej fantazji i fikcji poetów. Tasso i Aryost zbyt byli odlegli czasem od rycerzy walczących pod wodzą Karola W. i Godfryda, opiewali rycerstwo w tych czasach, kiedy jego znaczenie i wielkość już dawno były przebrzmiałem echem w Europie. To, co wiedzieli o swoich bohaterach, znaleźli jedynie w suchych średniowiecznych kronikach albo przestarzałych rycerskich romansach. Świata, który kreślili, nie mieli nigdy przed swemi oczami, był on jedynie wytworem ich imaginacji podsycanej z obcego źródła. Mitologja pogańska, starożytna poezja, a zwłaszcza rzymska, zmieszały się u nich w jeden konglomerat z pojęciami chrześcijańskiemi i poezją romantyczną i w ten sposób powstały dzieła, które wprawdzie epopejami się nazywają, ale którym ostrożna estetyka nie zapomina nigdy dodawać epitetu „sztucznych”.

Jedynym utworem w nowożytnej literaturze, który na jednej wadze z „Panem Tadeuszem” (oprócz może końcowych pieśni „Don Żuana” Byrona) położony być może, jest—każdy czytelnik łatwo to zgaduje—Goethego „Herman i Dorota”. Sam Mickiewicz, kiedy jego epos zaledwie rodzić się poczęło, wskazał na istniejące między niemi pokrewieństwo, pisząc do jednego z przyjaciół: „Piszę teraz poema szlacheckie w rodzaju „Herman i Dorota”. Za tak bliskie jednak, jakby się z pozoru zdawało, nie można brać tego pokrewieństwa. Słowa naszego poety wzięte literalnie, tak jak są, uprzedzają z góry na niekorzyść jego utworu i, powiedzmy otwarcie, ujmują jego wartości. Zdawałoby się, na nich się opierając, że Mickiewicz uważał się za naśladowcę Goethego, że ten poemat, co wypłynął mu z pod serca tak samorodnie, jak potok górski ze źródła, począł się w chęci, aby iść śladami wielkiego niemieckiego poety i pod wpływem wrażeń z jego utworu odniesionych. Tak jednakowoż nie jest. Podobieństwo przedmiotu z tego względu, że w obu poematach przedstawione było życie prywatne ludzi, zbliżonych do natury (Mickiewicz pisząc swoje dzieło raz „sielskim”, to znów „wiejskim poematem” go nazywa), naprowadziło autora „Pana Tadeusza” do tego zbyt daleko sięgającego wyznania. Przytem, kiedy te słowa pisał, wnosząc z kilku urywkowych wynurzeń w jego korespondencji zawartych, można prawie na pewno przypuszczać, że nie miał jeszcze jasnego wyobrażenia, w jakiej formie i w jakich rozmiarach nowy jego poemat się ukształtuje. Kiedy miał gotową zaledwie pieśń czwartą, donosił przyjacielowi, że ma już trzy czwarte poematu, kiedy zaś piątą skończył, pisał, że „trzy jeszcze zostaje”, a w końcu, jak wiemy, aż dwanaście ich się zrobiło. Nieodrazu zatem powstał „Pan Tadeusz” w jego duszy w tym kształcie, w jakim się na świat pojawił. Początkowo musiał mieć mniejsze rozmiary i szczuplejszy zakres, więcej do ram obejmujących „Hermana i Dorotę” zbliżony. Stopniowo dopiero rozrastał się, widnokrąg nad nim się rozszerzał, nietylko sprawy sercowe młodego szlachcica, ale domowe zwyczaje na Litwie, obyczaje jej mieszkańców, przyroda tej ziemi, a wreszcie i brzemienne w skutki wydarzenia z przeszłości i większe od nich dzieje chwili obecnej weszły na ten poetyczny horyzont, jak coraz większe i piękniejsze obłoki podmuchem natchnienia przywiane.

Goethe, jak zresztą wszystko, tak i „Hermana i Dorotę” wziął z życia. Nikt nie może się pomylić i ludzi w tym poemacie skreślonych wziąć za co innego jak są, to jest za mieszkańców małego niemieckiego miasteczka. Ich charakter narodowy i właściwa ich stanowi fizjognomja oddane są z całą wiernością i prawdą. Ale tę treść rodzimą i oryginalną, poeta przyodział w szaty klasyczne. Forma poematu jest wiernem do najdrobniejszych szczegółów skalkowaniem poezji homerycznej, począwszy od heksametrycznego wiersza aż do najskrupulatniejszego naśladowania klasycznej epickiej dykcji. Potrzeba było ogromnego przejęcia się Homerem i niezrównanego znawstwa swojego wzoru, ażeby stworzyć podobne arcydzieło formy. Ale też dlatego podobno nie każdy na niem się pozna i nie każdy w niem zasmakuje tyle, ileby się należało. Kto nie ma klasycznego wykształcenia, dla tego zginie niejedna piękność w tym poemacie, cały poemat może nawet za chłodnym i za posągowym się wyda, a niemiec, który nie czytał Homera, dziwić się zapewne będzie, dlaczego syn gospodarza z pod Złotego Lwa, nadreński małomieszczanim, swojemu sąsiadowi aptekarzowi odpowiada *mit geflügelten Worten*.

Na „Panu Tadeuszu” znać również wpływ Homera, widać, że Mickiewicz rozumiał dobrze i miał przed oczami ten najdoskonalszy, jedyny, można powiedzieć. wzór epickiej poezji i że trzymał się w o-

najściślejszą lojalnością uznał prawa tego towarzystwa. Zasługuje na uwagę, że nietylko anglicy, ale i francuzi zadowoleni są z uchylenia projektu ugody, a świat finansowy powitał ten fakt podwyżką akcyj kanału sueskiego.

Bardzo trafnie zauważył Gladstone, że sprawa ta dotyka nietylko prywatnych interesów, ale wkracza poniekąd na pole międzynarodowe. Za Lessepsem będzie zawsze Francja, którą w tym wypadku łączy nietylko ambicja, ale także interes. Wystąpienia kanclerza angielskiego i bardzo zręcznie napisany list Lessepsa do Gladstona wywarły dobre wrażenie. Z objawów tych wynika, że pomiędzy obu znanymi w Europie mężami panuje jednomyślność. Należy wszelako nadmienić, że dobre wrażenie zostało nieco osłabione wskutek uzupełniających oświadczeń.

Rząd angielski, zastrzegał się kanclerz, nie wyraził w żadnym urzędowym akcie, że przywilej towarzystwa kanału sueskiego posiada prawo wyłączności. Oświadczenie to wygląda na sprzeczność z poprzedniemi słowami uznania. Ale jeżeli się monopolu nie uznaje bezwarunkowo, to za tem nie idzie jeszcze, aby przeciw niemu walczyć stanowczo. Uderzają na monopol tylko torysi, powodowani duchem przekory. Główna osnowa dokumentu koncesyjnego brzmi stanowczo korzystnie na rzecz i w duchu zasady, bronionej przez Lessepsa.

„Rada zawiadowcza towarzystwa kanału sueskiego znajduje się w możności rozpoczęcia prac nad drugim kanałem. O kapitał nie będzie się Lesseps troszczył, gdyż przyjdzie mu łatwo go zebrać. Równie też niema obawy, żeby kedyw robił jakie trudności. Bądźcobądź, francuzi przyszli do przekonania, iż rząd Wielkiej Brytanji wpływać będzie na kedywa w duchu przychylnym dla Lessepsa i budowy drugiego kanału." *Br. Z.*

Przemysł uliczny w Warszawie.

Każde miasto ma swoją indywidualność, swoje cechy charakterystyczne, które wyróżniają go od innych i tworzą, dla cudzoziemców zwłaszcza, prawdziwy *greath attraction* ich turystowskiej uwagi.

Wiedeń np. ma bardzo ciekawe targi, odbywające się wczesnym rankiem w kilku punktach miasta, zwanych „brzuchem" Wiednia. Okoliczni wieśniacy dowożą tu swoje produkty w nocy, w nocy też prawie sprzedają je przekupniom i rano drobne rynki, niedawno zapełnione koszami, wózkami i ludźmi, znowu są próżne i puste.

Warszawa nie obfituje w urządzenia ekonomiczne tak charakterystyczne, ze zwyczajów płynące, lecz za to ma inne właściwości, które nadają jej fizjognomji kilka rysów oryginalnych.

Mówimy tu o przemyśle ulicznym w Warszawie...

Każdy z was, czytelnicy, zna go doskonale, gdyż każdy codziennie patrzy na jego objawy, lecz czy kto zastanowił się, jak daleko przemysł ten sięga, jakie należy z niego wyprowadzić wnioski? Właśnie w tej sprawie słów kilka w tem miejscu zamierzamy powiedzieć. Z góry tylko zastrzedz się musimy, iż brak jakiejkolwiek statystyki naszego miasta uniemożliwia ścisłe badanie tego interesującego przedmiotu, zmuszając do poprzestania na szkicu ogólnym.

Przedmioty ulicznego przemysłu są różnorodne. Należą do nich i artykuły spożywcze i konfekcje, artykuły codziennego użytku i przedmioty zbytku nawet. Klasyfikacji między niemi przeprowadzić niepodobna. Naliczyliśmy jednak około 20-tu oddzielnych grup najróżnorodniejszych przedmiotów, jakie codziennie dają się spotykać w handlu ulicznym naszego miasta.

Przypatrzmy się im.

Najczęściej, bo na każdej prawie ulicy, w ogrodach, pod teatrami, restauracjami i cukierniami, słowem na każdym kroku częstują nas zapałkami włoskiemi i szwedzkiemi. Jest to produkt zagraniczny, którego przemysłem trudni się w Warszawie kilkudziesięciu ludzi.

Mniej narzucająco przedstawia się przemysł zabawek dziecinnych, np. baloników oraz drobnych wyrobów z drzewa i blachy, chociaż i jego szukać niepotrzeba.

Przemysł ten znowu znajduje się w ręku cudzoziemców, włochów i węgrów.

Specjalna gałąź handlu i przemysłu ulicznego osiadła pod hotelami, gdzie drobni przekupnie sprzedają walizki małe i duże, szczotki, miotełki itp. Nie potrzebujemy chyba dodawać, iż jestto wyrób najlichszego gatunku. Kto go dostarcza, gdzie są jego fabryki? Zdaje się, iż handlarze sprzedający wspomniane wyroby są ajentami sklepów z za Żelazdej Bramy, Nalewek i Franciszkańskiej...

Do rzędu przemysłów najbardziej ruchomych należą sprzedawane na ulicach Warszawy wyroby drobnych producentów rosyjskich, którzy od rana do wieczora obchodzą wszystkie podwórza i domy, zaofiarowując rolety drewniane, dywaniki, chustki i inne wyroby domowego przemysłu, tanie — to prawda, lecz też wykonane bez żadnego gustu, nie odpowiadające najskromniejszym wymaganiom estetyki i nietrwałe.

Również po domach i dziedzińcach są sprzedawane słomianki i słomiane obicia do drzwi — jedyny przedmiot miejscowego przemysłu domowego. Do tej też kategorji należy zaliczyć wyplatanie starych krzeseł, zatrudniające dość znaczną liczbę rąk przeważnie kobiecych, oraz sprzedaż mchu do okien w zimie.

Wreszcie do powyższych artykułów można jeszcze zaliczyć sprzedaż mydeł, prowadzoną na wielką skalę, po wszystkich prawie więcej ruchliwych ulicach, przez drobnych wyrostków, którzy zaopatrują się w ten produkt w drugorzędnych sklepach miasta. Handel to oparty wyłącznie na taniości artykułu, który też rozchodzi się w znacznej ilości, powiększając śmiecie przemysłu ulicznego.

Oprócz powyższych grup są jeszcze i inne, bardziej spokojne, umiejscowione. W kilku punktach miasta stoją handlarze pantofli, którzy swoje drobne kramiki rozkładają pod ścianą domów lub na ulicy pod chodnikiem. Ich śniade, niekiedy nawet czarne twarze, przypominające niebo południa, świadczą, **iż artykuły tego handlu są wyrobem zagranicznym.** To samo zupełnie da się powiedzieć o przemysłowcach, sprzedających gąbki, koszyki druciane i cukierki.

Więcej lokalnego charakteru mają handlarze lasek, którzy w ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się na bruku Warszawy.

Dla uzupełnienia powyższych szczegółów dodajmy jeszcze obrazy, oleodruki, ryciny i książki, również sprzedawane przez drobnych handlarzy, a będziemy mieli całość przemysłu ulicznego w naszem mieście.

Jak widzimy, obejmuje on przedmioty najróżnorodniejszej potrzeby, z drugiej zaś strony jest tak silnie rozwinięty, tak go wszędzie pełno, iż przyznać trzeba, że część tych potrzeb zaspakajać musi. Gdyby bowiem artykułów tych nie kupowano, handel niemi musiałby upaść, tymczasem w rzeczywistości dzieje się wprost przeciwnie.

Ztąd więc pierwszy wniosek, iż w mieście naszem istnieje potrzeba przemysłu drobnego, któryby w tani sposób zaopatrywał uboższą ludność w niezbędne artykuły.

Lecz powyżej widzieliśmy też, iż dotychczas przemysł uliczny Warszawy znajduje się w ręku cudzoziemców i nosi na sobie cechy zagranicznego pochodzenia. Jeżeli bowiem używane w nim artykuły są wyrobem krajowym, to ich sprzedawcy są obcokrajowi, jeżeli znowu ostatni są krajowcami, to artykuły zbytu pochodzą z zagranicy. Warszawa jest zarzucona zapałkami włoskiemi i szwedzkiemi, niemieckiemi zabawkami dziecinnemi, wyrobami włoskiemi, węgierskiemi, rosyjskiemi itd.

Ztąd drugi wniosek, iż skoro istnieje potrzeba drobnego przemysłu, należy zatrudnić nim ludność miejscową, należy stworzyć takie warunki, śród których bezładny dziś przemysł mógłby się rozwijać normalnie, z korzyścią dla niższych warstw pracujących naszego miasta.

Wniosek ten prowadzi nas do wskazania odpowiednich środków reformy w obecnych stosunkach. Przedewszystkiem wypada zaznaczyć, iż dla prawidłowego postępu w drobnym przemyśle i dla uporządkowania handlu ulicznego należy oddzielić zupełnie produkcję od zbytu. Ten, kto się trudni wyrobem danego artykułu, nie może być jednocześnie jego kupcem, lecz powinien mieć zapewnione warunki handlu. Urządzenie bazarów, nie takich jakie dziś istnieją w mieście naszem w celach wyłącznie spekulacyjnych, lecz na wzór hall, istniejących we wszystkich wielkich miastach Europy—byłoby najskuteczniejszym środkiem do przeprowadzenia zamierzonej reformy. W takich bazarach ześrodkowałby się dzisiejszy przemysł uliczny, który musiałby się pozbyć swoich stron ujemnych, a podnieść dodatnie. Urządzeniem zaś projektowanych bazarów— o których niedawno pisał w *Kurjerze* p. F. K. Martynowski—mogłaby się zająć spółka kapitalistów, której utworzenie nie przedstawia żadnych istotnych trudności.

Obecny przemysł uliczny w Warszawie stanowi plagę naszego miasta, a w jego fizjognomji stolicy tworzy gruby rys prowincjonalizmu. *K. W.*

---

gólnych zarysach tych zasad i prawideł, jakie z niego, począwszy od Arystotelesa, filozofowie i estetycy różnych wieków wysnuli. Prostota zresztą i plastyka homeryczna odpowiadały tak dobrze i przedmiotowi przez niego opiewanemu i przymiotom jego własnego genjuszu. W zapatrzeniu się jednakowoż na swój wzór nie poszedł tak daleko, jak jego niemiecki poprzednik. Jeżeli Goethe chciał pokazać w swoim poemacie, jakby wyglądał Homer, gdyby po niemiecku był pisał, to Mickiewicz dowiódł, że zdoła dla polaków być takim poetą, jakim dla greków był Homer. W „Panu Tadeuszu" niema nic takiego, czegoby każdy z nas, nawet taki, co nic więcej nie umie tylko czytać, nie mógł pojąć i ocenić. Każde powiedzenie, każdy obraz poetyczny są dla nas jasne i wyraźne, bo nam ich nie zaćmiewa forma obca i słowo przykrojone podług cudzej a z odległych czasów pochodzącej modły. Mickiewicz odrzucił stałe *epitheta ornantia*, przykrócił długości rozmów i przyśpieszył w ogóle tempo akcji właściwe klasycznemu spokojowi, bo czuł, że te rzeczy albo z naturą naszego nowożytnego języka się nie zgadzają, albo naszemu nowożytnemu smakowi i więcej nerwowemu usposobieniu nie odpowiadają. Najwięcej uderzającem w oczy przypomnieniem Homera są niektóre stałe powtarzania pewnych ustępów. Zauważyć jednak potrzeba, że dzieje się to zwykle, nie jak z natury rzeczy wynika, w ważniejszych miejscach i chwilach, na które poeta szczególny nacisk chce położyć, ale przeciwnie w ustępach mniejszego znaczenia, albo przy sposobności przedmiotów obojętnych i błahych, kiedy naprzykład Pan Podkomorzy uderza w złotą tabakierkę od króla Stanisława darowaną, albo kiedy dla braku czasu nie może się stać zadość Buchmanowej radzie, która i bez tego jako niepraktyczna nie byłaby się na nic przydała. Możnaby posądzić Mickiewicza, że temi powtarzaniami przy takich sposobnościach użytemi chciał wywołać jedynie komiczne wrażenie przez delikatną, pełną uszanowania dla Homera i genjalną parodję sposobu przez niego w innych okolicznościach używanego.

Ale co najważniejsza język, ten najpotężniejszy środek działania w ręku poety, zupełnie nie przypomina Homera. Jestto słowo rodzime i swojskie, zgodne z charakterem narodowym i z charakterem każdej w szczególności przemawiającej niem postaci. Dykcja klasyczna, tak gdzieindziej, jak i u Homera, ma zawsze jeden i ten sam ton i koloryt bez względu na osobę, która jej używa, bo tego wymagało idealne pojęcie piękna starożytnym umysłom właściwe. Nowożytne ludy nie podzielają tego smaku i zapatrywania: im potrzeba języka barwniejszego, pełnego rozmaitości, niby wyrazistemi kolorami odznaczającego charaktery, usposobienia i stopień wykształcenia rozmaitych ludzi i warstw społeczeństwa. Jak ten język odmiennie wygląda w ustach różnych osób, dość sobie przypomnieć, jak przemawia hrabia, a jak Gerwazy, jak Telimena a Zosia, jak sentencjonalny Buchmann, a jak naprzykład wierzący tylko w argumenta swojej maczugi Kropiciel. W porównaniu do plastycznych jak rzeźba, ale jednostajnej barwy klasycznych rysów w homerycznej epopei, i w wiernem jej naśladownictwie, w „Hermanie i Dorocie", obrazy kreślone przez Mickiewicza wyglądają, jak płótna weneckiej szkoły, jaśniejące bijącym w oczy kolorytem, i w rozmaitości ich tonów szukające artystycznej harmonji. Twórca „Pana Tadeusza" jest przez to także samodzielniejszym i oryginalniejszym od Goethego, bo nie przyswajając sobie zkądinąd obcej formy, stworzył dla swego dzieła formę własną, przy pomocy własnych swych zdolności i tego bogactwa językowego, jakie znalazł w ustach i w pismach swego narodu. Może ta forma, bezwzględnie biorąc, nie jest tak doskonałą, tak bez zarzutu piękną, jak homeryczna, ale że jaknajlepiej i lepiej od homerycznej do treści dzieła pasuje, to nie ulega wątpliwości.

Gdybyśmy wreszcie, zestawiwszy tak oba te poematy ze sobą i położywszy je na jednej wadze, zapytali, który też z nich jako cięższy na dół opadnie? to zdaje się, nie ściągając na siebie podejrzenia, że nas duma narodowa i miłość własna zaślepia, możemy sobie odpowiedzieć, że to po stronie „Pana Tadeusza" szala się więcej przechyli. Goethe w swoim utworze nie ujął tak w całości ducha niemieckiego i nie wyśpiewał go z taką siłą, jak Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" ducha polskiego. Choć niemcy ten swój poemat, mniej skrupulatni od nas, cośmy się dziełu Mickiewicza tak długo tę nazwę nadać wahali, nazywają epopeją, dla zwyczajnych czytelników tak w Niemczech, jak i za granicą, dla tych, którzy na jego kunsztowną epicką formę nie będą zwracali uwagi, i rzecz będą sądzili według otrzymanego na uczucie wrażenia, pozostanie on podobno zawsze tylko historją dwojga prostych serc z niskiego stanu, obrazkiem drobnych rozmiarów, złożonym z kilku figur w jednej chwili życia, poematem, w którym psychologiczna strona jednostki przeważa o wiele charakterystykę czasu i społeczeństwa, jednem słowem pozostanie tylko idyllą.

Adam Bełcikowski.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Katastrofa na Ischii.

Rok bieżący, tak od początku niezwykle w klęski i wszelkiego rodzaju nieszczęścia obfity, raz jeszcze bezprzykładną katastrofą utrwalił swą pamięć w dziejach ludzkości.

Telegraf rozniósł już na świat cały przerażającą wieść o uroczej wyspie, rojącej się kilkutysięcznym tłumem przybyłych z najdalszych stron gości, a w jednej chwili zamienionej w piekło dantejskie, w jeden wielki cmentarz. Uprzytomnijmy tylko sobie tę chwilę, nie siląc się nawet na opis, któremu nie sprosta najbieglejsze pióro.

Oto cienie nocy zapadły już nad „królową kąpiel", wdzięczną Ischią, wychylającą z morskiej toni swe malownicze wzgórza, a wciąż jeszcze kipi wszędzie ruch i życie. Mieszkańcy i obcy przybysze siedzą jeszcze przed domami, na tarasach ogrodów, pod werendami hotelów, i napawają się świeżem, wieczornem powietrzem. U wybrzeży szemrzą cicho fale, gaje drzew pomarańczowych szumią w oddali, ze spadów najwyższej z gór Epomeo schodzą gromadki turystów, zaskoczonych zmierzchem wśród rozkoszowania się przepięknym widokiem na zatokę Neapolu, na romantyczną Capri, Wezuwjusz i bezgraniczne morze; po ulicach mkną powozy, słychać śpiewy i gwar wesoły się rozlega; w Casamicciola niewielka garstka publiczności zabawia się w teatrze... I oto nagle, cóż to? Gwałtowne wstrząśnienie przebiega lotem błyskawicy po wyspie całej, stłumiony podziemny huk przygłusza szum morza, wielkie, ciemne kłęby dymu wzbijają się ku niebu i rozwijają się jak czarny welon po niebie, strach, strach paniczny opada wszystkich — na razie nikt nie wie co począć, gdzie i od czego uciekać. Ale zanim kto zdołał oprzytomnieć, następuje powtórne uderzenie, a w mgnieniu oka jeszcze i jeszcze jedno. Zawalają się domy, pękają belki, kamienie z przerażającym hukiem uderzają jedne o drugie, łamią się z trzaskiem najgrubsze drzewa i z tego chaosu zniszczenia, z cieniów nocy uderza w niebo jeden wielki krzyk, głos potężny, w którym zlały się w jedno płacz, jęk konających, wycie szalonych z bólu i szalonych z rozpaczy...

W przeciągu 15-tu sekund Ischia, ta prawdziwa syrena tyrenejskiego morza, istnieć przestała, grzebiąc pod gruzami swych willi i pałaców tych wszystkich, których wdziękami swemi zwabiła...

*

Oprócz telegraficznych doniesień, żadnych prawie dotąd nie otrzymano jeszcze sprawozdań od naocznych świadków katastrofy.

Vossische Ztg otrzymuje od swego rzymskiego korespondenta opowieść jednego z niemców, którzy cudem niemal wszyscy ocaleli.

„Siedzieliśmy — opowiada ocalony — w ogrodzie pod werendą, otwierającą się na poblizkie winnice, gdy nagle około godziny $9\frac{1}{2}$ usłyszeliśmy wzmagający się z każdą chwilą łoskot, podobny do huku pociągu pędzącego przez most żelazny. Grunt zachwiał się nam pod nogami, zostałem gwałtownie z krzesła zrzucony, a gdy przyszedłem do przytomności i machinalnie chwyciłem się oburącz za głowę, poczułem, iż cały zasypany jestem piaskiem i gruzami i znalazłem się wśród gęstych obłoków jakiejś mgły i dymu. Casamiccioli już nie było. W hotelu, gdzie zamieszkałem, paliła się jeszcze lampa na kurytarzu, z jej też pomocą dopadłem do pokoju, gdzie zostawiłem żonę, która za pierwszem wstrząśnieniem wyskoczyła z łóżka. Znalazłem ją żywą i nietkniętą; noc spędziliśmy w ogrodzie. Nadaremnie usiłowałem przyjść z pomocą jakiejś biednej amerykance, której nogi zgruchotał złom skały; z pod olbrzymiego ciężaru oswobodzić jej nie mogłem, siły mi na to nie wystarczały; przeraźliwe jęki nieszczęśliwych rozlegały się po nocy. O godzinie $10\frac{1}{2}$ pierwszy parostatek odpłynął do Neapolu i rzeczywiście jak mógł najprędzej przywiózł pomoc. Zewsząd słychać było pomieszane ze sobą okrzyki radości na widok znalezionych wśród gruzów krewnych i znajomych i nie dające się opisać jęki i wybuchy rozpaczy. Nietylko walące się gruzy pozabijały ludzi, wielu udusiło się siarczanemi gazami buchającemi z rozpadlin ziemi, które się wskutek trzęsienia potworzyły."

*

Wiele osób żywcem pogrzebionych pod gruzami wyratowano. W dziesięć godzin po katastrofie odkryto całą rodzinę zamkniętą w piwnicy, zkąd już ci nieszczęśliwi utracili nadzieję wydostania się.

Casamicciola jest tylko jednem wielkiem rumowiskiem — rozpoznać nie można gdzie która była ulica, gdzie który stał dom lub hotel.

Jeden tylko kościół, z ciosowego kamienia budowany, ostał się klęsce i wznosi się samotny nad miejscem spustoszenia. Wnętrze świątyni przepełnione trupami składanemi jedne na drugie dla braku miejsca.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje nowe przepisy co do ściągania wszelkich podatków, zaległości i opłat na rzecz rządu lub obywateli od gospodarstw włościańskich; według odnośnego projektu, zakres atrybucyj zarządów powiatowych ma być znacznie rozszerzony.

= Ministerstwo skarbu, biorąc pod uwagę liczne prośby handlujących, zajęte jest obecnie sprawą odroczenia mocy obowiązującej prawa o podatku jarmarcznym; prawo to świeżo uchwalone miało wejść w wykonanie w początkach roku przyszłego.

= Celem podniesienia produkcji winnic krajowych, ministerstwo dóbr państwa zamierza urządzić szereg prowincjonalnych wystaw wina.

= Przędza wełniana, przewożona w komunikacji bezpośredniej związku moskiewsko-warszawskiego, taryfowaną będzie od dnia 27-go b. m. podług klasyfikacji tegoż związku.

= W dniu 29-ym b. m. odbędzie się w izbie skarbowej warszawskiej licytacja na sprzedaż 100,000 pudów cynku w płytach z zakładów górniczych w Dąbrowie.

= Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Suwałkach wystawia na sprzedaż przymusową przez licytację 11 dóbr ziemskich, zalegających w ratach Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu.

= Prezes Towarzystwa opieki nad zwierzętami odniósł się do p. oberpolicmajstra z zażaleniem, iż wiele spraw o znęcanie się nad zwierzętami sądy pokoju umarzają. Wskutek tego p. oberpolicmajster poleca osobom popierającym oskarżenie ze strony policji, od takich wyroków zakładać apelację do zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy.

= Od dnia jutrzejszego do dnia 13-go sierpnia r. b., z powodu dokonywanej rewizji rachunków i kasy Banku polskiego, zawieszone będzie przyjmowanie i wydawanie depozytów, oraz sum pieniężnych, z wyjątkiem wypłat i wpływów z operacji skupu weksli, przekazowej i rachunków bieżących.

= Celem bezpieczeństwa ogniowego ma być uczynioną rewizja wszystkich budowli drewnianych, znajdujących się w podwórzach wielu posesyj. Budynki zbyt stare będą rozebrane, a te, które w razie ognia mogą się przyczynić do powiększenia pożaru, chociażby były nowe, zostaną także usunięte.

= Rozporządzenie policyjne, podane przez nas w dniu wczorajszym o wzbronieniu przejazdu przez Zjazd do mostu, z powodu rozpoczęcia robót tramwajowych, jeszcze nie obowiązuje. Stanie się ono obowiązującem dopiero wtedy, gdy roboty na moście zostaną ukończone i rozpoczną się roboty na Zjeździe.

= Z cyrkularza okręgu naukowego warszawskiego dowiadujemy się o otwarciu czteroklasowego pensjonatu żeńskiego z klasą przygotowawczą w Praszce, w powiecie wieluńskim, oraz ogólnej szkoły jednoklasowej we wsi Budzynie-Walentynowie.

= Z dniem 24-ym sierpnia r. b. kończą się ferje uczniów gimnazjów i progimnazjów warszawskich.

= Zapis uczniów do szkoły rzemiosł przy ulicy Jasnej nr 3 trwać będzie od 16-go do 28-go sierpnia, w godzinach od 10—1 po południu.

= Szkoły rzemieślnicze niedzielne są obecnie zamknięte z powodu feryj letnich, które trwać mają do 1-go września.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze letnim „Norma", z p. Zakrzewskim w roli Sewera.

* W zapowiedzianej na dzień dzisiejszy w teatrze nowym „Sobkowej zagrodzie" przyjmie udział dwoje debiutantów.

Panna G. Adlerówna, artystka teatru poznańskiego, wystąpi w roli Heleny, tak pięknie odegranej we wtorek przez pannę Jerzynównę, zaś p. Nowicki, artysta teatru lwowskiego, odegra rolę Walentego.

* Najczynniejsze siły dramatu i komedji, jakoto panie: Rakiewiczowa, Ostrowska, Czakówna, Lebrunowa, Lüdowa, Micińska, oraz pp. Królikowski, Ostrowski i Wolski krzepią swe siły na urlopach.

Opera, dzięki tymże urlopom, pozbawioną jest pp. Chodakowskiego, Cieślewskiego i Seidemana.

= Dla numizmatyków.

Firma antykwarska Kurnatowskiego rozesłała poszyt lipcowy z cenami monet i medali, wystawionych na sprzedaż lub też poszukiwanych.

W obszernym tym spisie znajduje się kilka osobliwości.

= Interesująca notatka.

P. Józef Detmerski podał w ostatnim numerze *Gaz. lub.* interesującą notatkę historyczną o nieistniejącym już dzisiaj kościele św. Michała w Lublinie.

Świątynia ta, założona jeszcze przez Leszka Czarnego, przeżyła sześć stuleci i w r. 1842-im, „jako grożąca niebezpieczeństwem, została rozebrana".

Takich przynajmniej wskazówek historycznych dostarczają napisy na starym krzyżu kościelnym, który dotąd przechowany w zakrystji katedralnej w Lublinie, stanowi jedyną dziś pamiątkę po kościele św. Michała.

Na notatkę p. Detmerskiego zwracamy uwagę naszych archeologów.

= Ze szkoły ogrodniczej.

W ciągu bieżącego i przyszłego miesiąca odbywać się będą w szkole ogrodniczej warszawskiej egzamina przejściowe z kursów specjalnych.

Do egzaminu na patenty przystąpi dwudziestu dwóch wychowańców.

W kończącym się roku szkolnym pobierało naukę w szkole ogrodniczej 60 uczniów.

Nowy rok szkolny w zakładzie tym rozpocznie się w dniu 1-ym października r. b.

= Pociąg spacerowy.

Kolej żelazna warszawsko-wiedeńska, z powodu przypadającego w dniu 15-ym sierpnia odpustu w Częstochowie, wyprawia do tego miejsca pociąg spacerowy, za obniżoną opłatą.

Pociąg odejdzie z Warszawy w dniu 14-ym sierpnia, we wtorek, o godzinie 3-ej minut 45 zrana, z powrotem zaś wyruszy z Częstochowy we czwartek, dnia 16-go sierpnia, o godzinie 8-ej minut 20 zrana.

Bilety sprzedawane będą we wszystkich kasach stacji Warszawa, jedynie w przeddzień wyjazdu, tj. dnia 13-go sierpnia, w godzinach od $11\frac{1}{2}$—1-ej po południu i od $7\frac{1}{4}$—8 wieczorem.

= Stacje ratunkowe.

Towarzystwo ratowania tonących roztrząsa obecnie projekt urządzenia stacyj ratunkowych na główniejszych rzekach w bliskości miast i osad.

Stacje takie powstać mają najpierw w Kaliszu na Prośnie, w Częstochowie, Sieradzu i Kole na Warcie, w Lublinie na Bystrzycy, wreszcie w Włocławku na Wiśle.

Koszt utrzymywania stacyj ratunkowych ponosić będą miasta.

Obecnie w Królestwie Polskiem, prócz Warszawy, tylko Płock posiada stację ratunkową.

= Na nowej linji tramwajowej.

Nie powiedziano wprawdzie w Piśmie: „czekajcie a doczekacie się", ale i to możnaby dodać.

Długo czekała ulica Trębacka na tramwaje, aż doczekała się ich wreszcie.

Dziś rano otworzony został nowy kurs z Mokotowa do Woli, a pociągi powązkowsko-mokotowskie zmieniły częściowo kierunek i przechodzą także przez tę ulicę.

Ma tedy ulica Trębacka tramwajów dosyć, a czasem nawet aż zawiele...

Zrana, po otwarciu kursu, ruch szedł wcale regularnie, lecz o godzinie trzy kwadranse na dziesiątą przed południem zaszła nieprzewidziana katastrofa...

Tuż przed hotelem Rzymskim, na zakręcie nowego toru, spotkało się dwoje z owej piątki kapryśnych rumaków tramwajowych, które kilka dni temu radziliśmy odstąpić do cyrku, pod kierunek Huberta Cooke.

Łatwo sobie wyobrazić jakich doznały wrażeń, spotykając się tam, gdzie się nie spotykały nigdy i trudno im mieć za złe, że się chciały z sobą temi wrażeniami podzielić.

Stanęły zatem w miejscu i oświadczyły, że nie zrobią kroku, dopóki się wzajemnie swoim widokiem nie nacieszą.

Nie byłoby i w tem nic złego, gdyby nie to, że pasażerowie pociągów, oznaczonych nrami 42-im i 49-ym, pragnęli śpiesznie jechać dalej.

Zaczęto zatem zachęcać kapryśne pociągowce do jazdy, za pomocą perswazji, ażeby z towarzystwem opieki nad zwierzętami nie wejść w kolizję.

Perswazje skutkowały niebardzo, postanowiono zatem cofnąć wagony, ku czemu pasażerowie pomagali na ochotnika...

I to na niewiele się zdało... Koń Filemon nie chciał się tak prędko wyrzec widoku klaczy Baucissy...

Oboje wyprawiały skoki i piruety, z której wyżej wspomniany Hubert Cooke mógłby ułożyć wspaniałe widowisko cyrkowe.

Nareszcie Baucis ruszyła z miejsca i... wyjechała z szyn na sam środek nowo-ułożonego kostkowego bruku.

Trzeba było znowu cofać wagon, przy pomocy pasażerów, aż wreszcie po kwadransowej utarczce czuła para kapryśnych dała za wygraną i powróciła w karby obowiązków.

Wszystko kończy się na tym świecie, nawet fantazje tramwajowych koni...

Z powodu tego *intermezzo* końskiego, pociągi tramwajowe nr. 43-ci i 79-ty z jednej a 72-gi i 73-ci z drugiej strony musiały stać przez cały czas i przy-

patrywac się daremnej walce ludzkiego rozumu z końską zaciętością i uporem, a mieszkańcy ulicy Trębackiej wielką masą wylegli na oglądanie tego niezwykłego dla nich, lecz dosyć pospolitego na innych ulicach widowiska.

= Udogodnienie komunikacji.

W tych dniach z otwarciem obozów bielańskich rozpocznie się kurs omnibusów zwyczajnych z placu Krasińskich do Bielan, a właściwie do samych Młocin.

Wehikułów tych będzie cztery, wyruszać zaś mają co godzinę z obu krańców drogi.

= Uwaga.

Nad kręgielniami należałoby rozciągnąć nadzór moralny.

W jednym z tego rodzaju zakładów grano w zeszłym tygodniu na grube stawki.

Fakt byłby mniej doniosłym, gdyby aktorami zabawy byli ludzie dojrzali; w wypadku obecnym niestety występowała młodzież.

= Niekorzystna zmiana.

W wykazie wolnych łóżek w szpitalach warszawskich zaszła niekorzystna zmiana.

Jest ich do rozporządzenia obecnie: u Dzieciątka Jezus tylko 8, u św. Łazarza 33, św. Rocha 40, św. Ducha 19 (tylko w oddziale dla kobiet), w starozakonnym 54, przy domu przytułku i pracy 13, a w szpitalu praskim wszystkie są zajęte.

= Alarm ogniowy.

Straż ogniowa w koszarach mirowskich została wczoraj zaalarmowaną.

Przyczyną alarmu był zwykły figiel ulicznika, który zapalił naftę rozlaną z butelki, upuszczonej przez kogoś na relsach tramwajowych w ulicy Twardej.

= Małoletni zbrodniarz.

W podwórzu domu nr 19 na Twardej, stróż miejscowy Stanisław S. łajał kilkunastoletniego wyrostka Stefana D. za nieporządek.

Chłopiec nie chcąc uznać słuszności uwagi, rzucił się na stróża i nożem pchnął go głęboko w piersi.

Rana jest bardzo ciężka.

= **Wypadki.** Na stacji Praga Terespolska Stanisław W., 14-letni wyrostek, rzucając kamieniem w parkan, zranił niebezpiecznie w głowę Apolonję B. — Na Lesznie Ewa K., najechana przez wóz roboczy, upadła i złamała nogę.—W ciągu ostatnich dni trzech spełniono w mieście 11 kradzieży, na sumę 1870 rs. —Na Dzielnej pod nrem 25 spadł ze schodów Apolinary N. i złamał nogę.

= Pięćdziesięciolecie kapłaństwa.

Ks. Józef Śnieżyński, proboszcz parafji Pacyna, w powiecie gostyńskim, gubernji warszawskiej, obchodził w tych dniach pamiątkę 50-letniego kapłaństwa.

Jubilat celebrował w dniu tym uroczyste nabożeństwo, na które, prócz tłumu parafjan, przybyło też wielu kapłanów z parafij bliższych i dalszych.

= Spór o własność kościoła.

Gaz. pol. opowiada interesującą i charakterystyczną historję sporu o własność kościoła w Dobrzyniu nad Drwęcą.

Świątynię tę wybudował jeden z dziedziców Dobrzynia na własny wyłącznie użytek, że jednak miejscowa ludność korzystała z niej zawsze, ztąd więc powstało prawo serwitutowe mieszkańców.

Od lat kilkunastu kościół znajduje się w zupełnem zaniedbaniu, a pretensję do jego własności roszczą z jednej strony mieszkańcy miasta, z drugiej nowy dziedzic.

Naturalnie, iż na sporze tym najgorzej wyjdzie sam kościołek, który coraz bardziej chyli się do upadku, a zwaśnione strony nie myślą o jego naprawie.

Doprawdy, nie do wiary, a jednak prawdziwe!

= Zakłady dobroczynne.

Powiat łaski, w gubernji piotrkowskiej, posiada dwa zakłady dobroczynne: przytułek we wsi Probostwo Łaskie i takiż dom w Pabianicach.

Pierwsza z tych instytucyj mieści się w domu drewnianym rządowym i przeznaczoną jest dla pięciu osób, jednakże w r. z. znalazło w niej przytułek osób sześć.

Zakład pabianicki, posiadający własny dom, dał przytułek dziewięciu biedakom.

Oba powyższe zakłady utrzymywały się z procentów od sum legowanych przez osoby dobroczynne i z zapomogi udzielanej przez rząd.

= Sprzęt zboża.

Z lubelskiego donoszą nam, iż trwająca już od dni kilku pogoda pozwala nareszcie ukończyć sprzęt żyta, które jako mniej czułe na deszcze, przedstawia się nieźle.

Pszenica za to leży w polu pokotem, strasznie uszkodzona przez burze.

Równie niewesołe wieści przychodzą z kaliskiego, gdzie dotąd zdołano zwieźć z pola zaledwie część żyta, reszta zaś rośnie na pniu z powodu zbytniej wilgoci i zwłoki w sprzęcie.

Pomyślna zwózka pszenicy zależy teraz wyłącznie od pogody.

= Uchwała.

Uchwała gromadzka miasteczka Dobrzynia, nad rzeką Drwęcą, w gubernji płockiej, zadecydowała wybrukowanie całego miasteczka.

Również postanowiono odnowić kościół i dać wikarjusza do pomocy ks. proboszczowi.

= Z kredytu włościańskiego.

W gubernji lubelskiej istnieje 147 kas gminnych zaliczkowo-wkładowych.

Kapitał zakładowy wszystkich tych kas wynosi 99,087 rs. 97 kop., ofiary na ich korzyść złożone 6,567 rs. 96 kop., wkłady procentowe i bezprocentowe 230,243 rs., czysty dochód zaś 118,925 rs.

Ogólna cyfra kapitału obrotowego wynosiła rs. 454,824½.

= Nasze drogi.

Wskutek ostatnich deszczów szosa radomska uległa zupełnemu zepsuciu.

Stan ten szosy wywołuje opóźnienia kilkogodzinne kurjerek grójeckich i radomskich, oraz utrudnia komunikację z cukrownią w Czersku.

= Z Nałęczowa.

W niedzielę odbył się w Nałęczowie wielki bal, do mazura stanęło 75 par.

Charakterystyczną była na tej zabawie różnorodność strojów.

Obok balowych, widzieć było można skromne, prawie domowe tualety, panie zaś po większej części tańczyły w kapeluszach.

Mimo to bawiono się wybornie, przesada w strojach nie jest zatem koniecznym warunkiem dobrej zabawy.

= Ocalenie.

Donoszą z pod Owrucza, iż podczas burzy dnia 5 lipca st. stylu zawaliła się tam chata włościańska, w której na jednem łóżku spoczywało troje dzieci.

Po sprzątnięciu gruzów i belek wiązania okazało się, że dzieci wyszły z pomienionej katastrofy zupełnie cało, dzięki silnej konstrukcji łóżka, które przez godzin kilka cały ciężar zwalisk na sobie utrzymało.

= Pożary.

We wsi Kiełpiny, w powiecie rypińskim, gubernji płockiej, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarcze i różne ruchomości.

Straty wynoszą około 8,000 rs.

We wsi Wtórek, w powiecie słupeckim, gubernji kaliskiej, wynikł groźny pożar.

Ogień strawił dwa domy murowane, dwa drewniane, dwie stodoły, dwie stajnie i owczarnię, wozownię i trzy chlewy.

Wysokość strat dosięga sumy rs. 5,000.

Przyczyna pożaru niewykryta.

Ze świata.

× **Dr Henryk Blumenstock** otrzymał od cesarza austrjackiego order korony żelaznej III-ej klasy.

× **Kolonja polska w Hamburgu,** jak donosi *Bürger Ztg*, wyekwipowała własnym kosztem dwóch młodych stolarzy, wysyłając ich do Paryża dla kształcenia się w kunszcie. Obadwaj pochodzą z Krotoszyna i w Hamburgu od lat kilku dopiero się osiedlili. Największy udział w zacnym tym czynie przyjął bankier, niemiec, ożeniony z polką.

× **W czasopismach francuskich** znajdujemy wzmiankę o pomyślnym rozwoju fabryki materjałów djetetycznych p. Bojemskiego. Dla ciekawych nadmieniamy, iż nowy ten polski przemysłowiec jest synem obywatela z pod Płocka, gdzie kończył szkoły, następnie wydział medyczny w Paryżu i tam, ożeniwszy się z francuzką, stale zamieszkał od lat 20-tu. Zakład jego istnieje od lat 13-tu z górą.

× **Królowa duńska** jest szczodrze talentami obdarzona. Oprócz muzyki, uprawia też ona malarstwo i to z niemałym artyzmem. Świeżo dla opuszczonego kościoła w mieście Thistad wymalowała obraz, którym zachwycają się znawcy.

× **Z powodu jubileuszu Marcina Lutra,** którego czterechsetna rocznica urodzin przypadnie dnia 10-go listopada r. b., hr. Moltke wystosował list do komitetu, zajmującego się pomnikiem dla reformatora, zalecający, aby nie wywierano nacisku na katolików co do dawania składek na cel pomieniony.

× **Nagrody na turnieju szachowym** w Norymberdze otrzymali: pierwszą Winawer (1,200 marek), drugą Blackburne (800 m.), trzecią Mason (500 m.), czwartą Berger (300 m.), piątą Bardeleben (200 m.), następne dwie Bird i Riemann.

× **Pierwsze przedstawienie na rzecz ofiar katastrofy na Ischii** odbędzie się w Baden. Daną będzie „Fledermaus", pod dyrekcją samego Straussa.

× **Znów niewinnie skazany.** Do pism niemieckich donoszą z Gdańska, iż skazanego na kilka lat więzienia Piotra Zabierzowskiego uwolniono przed upływem terminu, ponieważ niejaki Wartens, bednarz z tegoż miasta, na łożu śmiertelnem wyznał, że imputowany Zabierzowskiemu czyn, on sam spełnił. Iluż to niewinnych w ten sposób od ludzkiej sprawiedliwości krzywdy doznaje!

× **Błąd w telegramie** podciągniętym zostanie w Anglji pod kategorję rozmyślnego fałszerstwa. Jeneralny pocztmistrz Fawcett wniósł już do izby projekt stosownego prawa, który niebawem wejdzie w życie pod nazwą: *Post Office Protection Bill.*

× **Szarańcza** ukazała się znowu w okolicach Nahiczewania nad Donem.

× **Naczelnik eunuchów** ex-khedywa, Ibrahim, zmarł w willi Favorita, gdzie obecnie jego pan i władca wraz z 40 żonami przebywa. Zaszczytny i wysoki ten urząd piastował Ibrahim od roku 1863-go i zawsze wielkie miał u dworu zachowanie.

× **Dziwactwo.** W Berlinie pokazywano sobie na ulicy pewną damę, przechadzającą się w sukni, której deseń stanowił — całą kolekcję marek pocztowych! Suknia w marki pocztowe... to szczyt pomysłowości — niemieckiej.

× **Otwartość.** Sara Bernhardt jest, jak wiadomo, wielce dobroczynną. Niedawno jeden z młodych aktorów, któremu w porę udało się jej wyświadczyć wielką przysługę, w zapędzie wdzięczności omal że nie rzucił się jej na szyję, wołając: „Pani! jesteś moją *deską* zbawienia!" Jak można w oczy mówić takie rzeczy!

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na odbudowanie kościoła św. Trójcy (po arsenale).

Paulina z Głuchowskich Mikułowicz, obywatelka ziemska rs. 300, Marja z Głuchowskich Uszycka, wdowa rs. 3, Zosia Zarodzińska rs. 1 kop. 50, A. i M. K. rs. 1, współpracownicy fabryki p. Fajansa rs. 5.

Na dom przytułku i pracy.

Służący S. G. za niemoralne zachowanie się składa kop. 50.

Na pomnik Mickiewicza.

Kozłowski kop. 50.

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Dorożkarz nr 208 za niewypełnianie obowiązków rs. 1, S. rs. 1 kop. 34, R. K. rs. 10.

Dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożności ratowania się.

Z. W. kop. 25.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

W. N. rs. 1.

Na kolonje letnie.

Od pani Michaliny Szymanowskiej rata za miesiąc sierpień rs. 15.

Dla najbiedniejszych.

M. H. rs. 1, bezimiennie rs. 4.

— Markus Komito składa na rzecz stowarzyszenia czerwonego krzyża rs. 1, otrzymanego jako nagrodę za znalezienie i zwrócenie panu W. L. S. pugilaresu zawierającego znaczną sumę pieniężną, którą ten pan zgubił dnia 22-go b. m. wieczorem przy kasie cyrku Ciniselli.

— Składam rs. 15 dla pogorzelców m. Łukowa, z prośbą o westchnienie do Boga za duszę ś. p. Pelagji Załęskiej. *K. P.*

— Dr F. G. dla syna biednej wdowy rs. 2.

— Od uczniów klasy VII-ej gimnazjum siedleckiego rs. 7 na pomnik dla Mickiewicza i rs. 1 na wpis dla niezamożnego ucznia.

— Józef Kaczm., ogrodnik, składa kop. 20 tytułem kary na przestępców w Studzieńcu, za nieakuratne pisanie listy płacy robotników.

— Nieprzyjęte przez pana J. W. w Toeplitz 1 reński 50 centów składam w redakcji *Kurjera* dla najbiedniejszych. *A. D.*

— P. J. 80-letni staruszek, dziękując Bogu za powrócenie zdrowia, składa rs. 1 na kościół św. Trójcy (po arsenale).

— Woreczek z drobną monetą, znaleziony w Saskim ogrodzie, jest do odebrania w kantorze *Kurjera* za udowodnieniem.

Nekrologja.

† Ś. p. Feliks **Ciechomski,** obywatel, lat 68, po kilkodniowej ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 1 sierpnia r. b., o godzinie 3 minut 20 południu. Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, dnia 3 sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, dnia 4 sierpnia, o godzinie **6-ej** wieczór, na które pozostała wdowa, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2667—

† Z powodu święta dworskiego pogrzeb ś. p. Wacława **Sienkiewicza** odbędzie się w sobotę, dnia 4 sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu. —2666—

† Jutro, dnia 3-go sierpnia, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Kacpra **Dymeckiego,** o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostali córka i syn zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego. —2655—

† Dnia 4-go sierpnia, w sobotę, jako w przeddzień 15-ej rocznicy śmierci ś. p. Macieja **Wentzl,** b. dyrektora Banku Polskiego, odprawione zostaną w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej wotywy żałobne, o godzine **10-ej** i **10 i pół** zrana, za spokój jego duszy, oraz jego małżonki ś. p. Marji z Bayerów, na które pozostałe dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają życzliwych. —2664—

† Dnia 4 sierpnia, w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Kassyanowicza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych. —2663—

† W dniu 4 sierpnia, w sobotę, jako w 10-tą bolesną rocznicę śmierci, za spokój dusz ś. p. Feliksa **Rosińskiego** i Marjanny z Kulrichów odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które strapiona córka uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2657—

† Za ś. p. Honoratę **Targowską** odprawi się msza św., jako w ósmą rocznicę śmierci, w górnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **6-ej** zrana, w piątek, dnia 3 sierpnia, na które to nabożeństwo zaprasza krewnych i znajomych. —2661—

Z Cesarstwa.

Petersburg 31-go lipca. — Według informacyj gazety *Nowoje wremia*, w tych dniach ukończono już prace nad objaśnieniami do wniosków, postawionych przez komisję zostającą pod prezydencją sekretarza stanu Kochanowa, a mającą zaprojektować reformy w instytucjach lokalnych. Objaśnienia te, jak donoszą inne dzienniki, będą podobno wkrótce ogłoszone drukiem.

Petersburg 31-go lipca.—*Russkija Wiedomosti*, pisząc o wykupie przez rząd dróg żelaznych, uważają tę operację za korzystną pod względem ekonomicznym i nie przedstawiającą trudności ze strony finansowej. Wyrażają wszelako obawę, czy zarząd kolei będzie dostatecznie uwzględniał interesy osób prywatnych, handlu i przemysłu. Nareszcie wspomina rzeczony dziennik, jakoby projekt utworzenia rady dróg żelaznych miał być zaniechanym i powiada, że podobna instytucja, czuwająca nad ogólnym kierunkiem w zarządach dróg żelaznych i opiekująca się ogólnemi interesami kraju w zakresie komunikacji kolejowej, mogłaby istotnie oddawać pożyteczne i wielkie usługi.

Petersburg 31-go lipca.—Komisja koronacyjna w pełnym komplecie opuściła Moskwę, przekazując wszelkie niezałatwione interesa ministerstwu dworu.

Petersburg 31-go lipca.—Dzienniki tutejsze donoszą o wyjeździe z Filipopola konsula rosyjskiego, p. Krebla, przeniesionego na takież samo stanowisko do jednego z miast w Hiszpanji. Wyjeżdżającego żegnał cały znajdujący się w Filipopolu świat urzędowy, duchowieństwo, konsulowie i licznie zebrana publiczność. Na dworcu drogi żelaznej doręczono p. Kreblowi adres, w którym między innemi, obok wyrażenia żalu z powodu opuszczenia stolicy Wschodniej Rumelji, powiedziano, że przez czas zajmowania stanowiska konsula „zawsze pracował nad utrwaleniem dobrych stosunków pomiędzy oswobodzonym krajem i jego oswobodzicielami".

Petersburg 31-go lipca. — Bułgarski minister-prezydent, jenerał-major jeneralnego sztabu Sobolew, miał szczęście być przyjętym przez Najjaśniejszego Pana w dniu wczorajszym w Peterhofie na audjencji pożegnalnej przed wyjazdem do Sofji.

Petersburg 31-go lipca.—Londyński korespondent gazety *Nowoje wremia* w ostatnim swoim liście donosi: „Do gazety *Standard* telegrafują z Wiednia, jakoby tam (prawdopodobnie do znanego węgierskiego przyjaciela Rossji) nadeszły bardzo ważne wiadowości z Persji. Bucharski chan miał jakoby zobowiązać się do udzielenia w każdym czasie i w każdym celu wojskom rosyjskim upoważnienia do swobodnego przejścia przez swoje terytorja ku Merwowi lub Afganistonowi. Oprócz tego w razie podobnego ruchu wojsk rossyjskich chan miał zobowiązać się dostarczyć im mułów lub wielbłądów."

Petersburg 31-go lipca. — Z Bessarabji nadeszły tu wiadomości o wielkich gradach, jakie spadły tam w ciągu ostatnich kilku dni w rozmaitych miejscowościach i zrządziły znaczne szkody w polach.

Odessa 31-go lipca. — W głośnej sprawie nadużyć na komorze w Taganrogu dotąd ukończonem już zostało śledztwo tymczasowe co do kwestji balastowej, stanowiącej oddzielne akta, które już zostały przez prokuratora przesłane do Petersburga. W samej tej sprawie jest obwinionych osób siedm.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 31-go lipca. — Arcyksiążę Rudolf, austrjacki następca tronu, przybędzie prawdopodobnie na chrzest świeżo narodzonego drugiego syna księcia Wilhelma.

Berlin 31-go lipca.—Król Alfons hiszpański wyjeżdża dnia 3-go sierpnia z Madrytu do Paryża, później do Monachjum dla odwiedzenia swej siostry donny Paz, następnie do Wiednia. Możliwem jest spotkanie się z królem Humbertem. Ostatecznie przybywa król Alfons do Berlina. W otoczeniu jego znajdować się będą: minister spraw zewnętrznych Vega d'Armjo i minister wojny, jenerał Martinez Campos.

Paryż 31-go lipca. — Rada ministrów oznaczyła dzisiaj przyszłoroczny budżet nadzwyczajny na 264 miljonów franków, tudzież uchwaliła przedłożyć izbom konwencję, zawartą dnia 8 czerwca pomiędzy bejem Tunisu i rezydentem francuskim, p. Cambonem. Konwencja zobowiązuje beja do wprowadzenia tych reform administracyjnych, sądowniczych i finansowych, które rząd francuski uzna za stosowne. Francja gwarantuje pożyczkę tunetańską, mającą zaciągnąć się celem przemiany tamtejszego długu publicznego. Bej obowiązuje się bez przyzwolenia Francji nie zawierać żadnej pożyczki. Potrzebne na opłacenie procentów sumy uzyskane będą z dochodów rejencji, tudzież z listy cywilnej do wysokości dwóch miljonów piastrów.

Paryż 31-go lipca. —Wydział izby deputowanych dla reformy sądownictwa uchwalił przyjąć projekt w osnowie uchwalonej przez senat. Projekt można przeto uważać za przyjęty przez obie izby.

Paryż 31-go lipca. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu Tirard wniósł budżet nadzwyczajny, tudzież projekt umowy z bejem tunetańskim. Izba przyjęła dzisiaj umowę z koleją północną i południową. Jutro spodziewany koniec sesji.

Londyn 31-go lipca. — Z Capstadtu donoszą: O'Donnel, który zamordował Careya, jest irlandczykiem, zamieszkałym w Ameryce. Znaleziono przy nim maszynę piekielną.

Londyn 1-go sierpnia.—Według doniesień z Capstadtu, zamordowanie Careya nastąpiło w przytomności jego rodziny. Mordercę pilnie strzegą, ponieważ obawiają się usiłowań uwolnienia go.

Konstantynopol 31-go lipca. — Sułtan zatwierdził statut reorganizacji armji tureckiej. Tenże zostanie opublikowany podczas święta bajramu; zasadą jego jest szybsza mobilizacja i wzmocniona centralizacja zarządu. Reorganizacja kosztować będzie $4\frac{1}{2}$ miljona funtów tureckich i ma być przeprowadzoną w ciągu roku.

Kair 31-go lipca. — Podczas ostatnich 24-ch godzin od wtorku, godziny 8-ej zrana, zmarło na cholerę: w wojsku angielskim 9, w prowincji Gallubich 29, w prowincji Menusieh 45, w prowincji Charkieh 29, w prowincji Ghizeh i Alfe 44, w Benha 24, w Barrage 11, w Aleksandrji 2, w Tantah 36, w Szybin el Kum 34, w Zagazik 1, w Rosecie 17, w innych pomniejszych miejscowościach 51.

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego*".

KATASTROFA NA ISCHII.

Rzym 2-go sieranpia.

Ostatnie żywe osoby na Ischii wydobyto z pod gruzów po 67 godzinach. Była to rodzina angielska, tudzież dwie dziewczynki. Król Humbert płakał rzewnie nad widokiem spustoszenia. Zakazano osobom prywatnym dalszego wygrzebywania ofiar z powodu niebezpieczeństwa zarazy. Dopiero dziesiąta część trupów została należycie pogrzebaną; resztę tymczasowo przesypano wapnem. Żołnierze pracują owinięci na twarzy przepaskami, umoczonemi w kwasie karbolowym; płaczą oni ze wzruszenia. Skonstatowano, iż przyczyną katastrofy nie było trzęsienie ziemi, lecz wyżłobienie gruntu przez termy i podziemne rozprzestrzenienie się pary. Nastąpił przeto wybuch, jak przy wysadzaniu skał minami. Wzdłuż wybrzeży Ischii płoną ogniska smolne. Dokoła płomieni uganiają trzody świń i psów. Wczoraj o godzinie 4-ej znowu uczuć się dało gwałtowne wstrząśnienie.

Paryż 2-go sierpnia.

Goście z Nicei i Monaco tłumnie uciekają w obawie przed cholerą z powodu przybycia dwóch cholerycznych okrętem z Egiptu do Marsylji.

Londyn 2-go sierpnia.

Cholera objęła już stanowczo Aleksandrję, ponieważ środki ostrożności nie są należycie wykonywane przez ludność arabską. Zdarzyły się wypadki cholery w Kafrachina pod Bejrutem. Obawiać się należy wielkiego nieszczęścia tamże, ponieważ w kwarantannie miejscowej znajduje się obecnie 800 osób zbiegłych przed cholerą w Egipcie. W Kairze zmarło wczoraj 275 osób, w innych miejscowościach Egiptu 332. Jedyną nadzieją jest wznoszenie się Nilu i oczyszczenie w ten sposób powietrza

Aleksandrja 2-go sierpnia.

Kedyw i opinja publiczna żądają utrzymania jeszcze kordonu sanitarnego w mieście.

Aleksandrja 2-go sierpnia.

W Kairze cholera słabnie, świeżo zaś ukazała się w Rozecie.

Petersburg 2-go sierpnia.

Według informacji *Ajencji północnej*, w miejsce barona Stakelberga kuratorem dorpackiego okręgu naukowego został mianowany dotychczasowy dyrektor liceum Demidowa, Pustin.

Petersburg 2-go sierpnia.

Komisja opracowująca projekt nowych przepisów o powinności kwaterunkowej zgadza się na wniosek miast i ziemstw, dotyczący wypłaty sum kwaterunkowych z góry na cały rok.

Petersburg 2-go sicpnia.

Skutkiem wybuchu w zakładach ochteńskich zginęło 7-miu robotników. Straty nie przechodzą sumy 10,000 rs.

Petersburg 2-go sierpnia.

Na tutejszej giełdzie rozeszła się wiadomość, iż wielka kompanja „Fedsow", prowadząca handel zbożem i spirytusem, wstrzymała wypłaty. Pogłoska ta sprawiła wrażenie przygnębiające.

GIEŁDA.
Dniu 2-go sierpnia roku 1883-go.

Bezzmienne były kursa wczorajsze berlińskie w porównaniu z onegdajszemi i bezzmienne znowu dziś rano nadesłano notowania z zebrań przedgiełdowych. 200.75 m. od dni kilku już jest stałą wartością 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Zwykłą rzeczy koleją stałość taka i nieruchomość kursu musiała wyrodzić zastój i bezczynność giełdy, która zaledwie minimalnych dokonywała obrotów.

Z początku zebrania usposobienie było nieco mocniejsze, później przy zwiększeniu się zaofiarowań osłabło ono cokolwiek, w końcu zaś znowu wróciło do pierwotnej siły, chociaż nic innego na to nie wpływało, jak wyczerpanie ofiarowywanych weksli, których nawet w chwili największej podaży bardzo niewiele było.

W porównaniu z dniem wczorajszym zmiana prawie żadna.

Za długoterminowe weksle na **Berlin** zaraz z początku $49.92\frac{1}{2}$ płacono, później kurs ten obniżył się do $49.87\frac{1}{2}$ i znowu podniósł się przy końcu do 49.90, przy żądaniu $49.97\frac{1}{2}$, o $7\frac{1}{2}$ kop. niższem niż wczoraj. Krótkoterminowe weksle od $49.82\frac{1}{2}$ podniosły się w kursie do $49.87\frac{1}{2}$, przy żądaniu 49.90—o 5 kop. niższem.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowych pewną ilość bardzo stosunkowo tanio sprzedano—po $49.77\frac{1}{2}$.

Na **Londyn** bez zmiany $10.13\frac{1}{2}$, 10.14 płacono, 10.15 za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych żądano.

Na **Paryż** długoterminowe weksle 40.35 płacono, krótkoterminowe z początku po 40.40, później po $40.42\frac{1}{2}$, a wreszcie po 40.45—jak wczoraj—oddawane były.

Na **Wiedeń** za 100 fl. w wekslach krótkoterminowych 85.25 żądano—tyleż wczoraj płacono. Dziś po 85.05 i 85.10 kupiono drobne ilości.

Papiery państwowe bez ruchu. Listy likwidacyjne większe po 88.85—o 5 kop. taniej, mniejsze po 88.70 bez zmiany—lecz jak jedne tak drugie bez obrotów, tylko nominalnie notowane. Pożyczka wschodnia 92.40—taniej o 10 kop. w żądaniu tylko.

Pożyczki wschodniej dziś nie dotykano. Wczorajsze notowanie I-ej emisji po 217.50 i II-ej po **218.50 wydało nam się tak nieprawdopodobnem, iż**

umyślnie nie zaznaczyliśmy przy kursie tym emisji. W istocie też okazało się, iż było ono mylnem. Płacono za I-szą 217.50, za II-gą zaś **215.50.**

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 100.90, 100,85, i 100.75 w żądaniu; płacono za A 100.80, a podobno nawet i więcej przy niewielkich ilościach, za B 100.75. Serji II-ej nie dotykano. Serji III-ej 100.60, 100.55 i 100.50 w żądaniu; płacono za A 100.40, za B 100.40 i 100.45.

Miejskie ciągle drogie. Serja I-a doszła do niepraktykowanej prawie wysokości 97 rs. w żądaniu przy płaceniu 96.90, za serji II-ej 95.30, za serji III-ej 95 żądają, za serji IV-ej płacą 94 przy żądaniu o 15 kop. wyższem.

Łódzkie serji II-ej poszukiwano. Ofiarowywano je po 85.95, serji I-ej 86, serji III-ej 85 w żądaniu.

Akcje bez zmiany.

Godzina 12½. Usposobienie mocniejsze. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.95 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 2-go sierpnia 1883-go roku.

Targi obecne zbożowe dosyć niezwykły przedstawiają ustrój. Usposobienie spokojne, nawet słabe, chęć kupna bardzo średnia, a mimo to ceny mocne, a nawet bardzo wysokie.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest mały bardzo dowóz, tak, iż mimo owej słabej chęci kupna wszystko się rozsprzedaje i sprzedawcy przy swych wysokich żądaniach utrzymać się są w możności.

Dziś znowu zaledwie 500 korcy żyta i 550 pszenicy, licząc wraz z ofiarowanemi z próbek, było do kupienia.

Pszenicę kupowano specjalnie na konsumcję miejscową. Młynarze, a szczególniej właściciele wiatraków, płacili wysokie ceny z powodu, iż chcieli korzystać z wietrznej pory. Na wywóz nie kupowano pszenicy.

Płacono za wyborową 9 rs. 45 kop. do 10 rs. za korzec, średnia 8 rs. 50 kop. osiągała, gorsza od 8 rs.

Żyto kupowano więcej na wywóz, choć również i konsumcja miejscowa o nie się dopytywała.

Płacono za dobre średnie 6 rs. 30 kop., średnie 5 rs. 77½ kop., gorszego nie było.

Za partję 30 korcy nowego żyta, choć nie nazbyt suchego, z odstawą na wiatraki, zapłacono po 6 rs. 60 kop. za korzec.

Jęczmienia około 60 korcy sprzedano po 5 rs. — również drożej.

Owsa dowieziono bardzo niewiele. Ceny tego ziarna podniosły się. Płacono za korzec od 3 rs. 80 kop. do 4 rs., a nawet 4 rs. 15 kop.

Słomy i siana prawie wcale nie dowieziono.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 31-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Ralenbek, hotel Brühlowski,— Michał Zonand,— Krasucki,— Lenartowicz, Żelazna-Brama 6,— Łuba, Nowy-Świat 68,— Marja Krzyżanowska, Zagordź, — Hejman, Nowolipki 29, — Rudolf Szmidt, nr 33, — Pudatycki, Wielka 6,— Jefim Paszkiewicz, — Manna, Jerozolimska nr 36,—Icek Szafran, Dzika 21,—Berlinerblau, Nalewki nr 7, Lebiedzińskiemu,—Blumental, Dzika 6.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ZADANIE.

Z dwóch liter stanowię brzmienie
W rzędzie wód jest me znaczenie.

Znaczenie zeszłej szarady: *Banialuki.*

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Norma". Jutro: „Starzy kawalerowie". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Sobkowa zagroda". Jutro: „Pierścień rodzinny".

Zarząd kolei konnej

w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 2-go sierpnia r. b. pociągi kolei konnej kursować będą na przestrzeni od rogatki Mokotowskiej do Woli.

Kurs na przestrzeni tej liczyć się będzie od rogatki Mokotowskiej do placu Teatralnego, jak również od placu Teatralnego do Woli — i odwrotnie.

Niezależnie od tego ustanawia się kurs wewnętrzny na tychże pociągach, który zaczynać się będzie od wekslu na Lesznie przy Karmelickiej i dochodzić będzie do placu św. Aleksandra.

Toż samo będzie miało miejsce w pociągach idących z Powązek przez plac Teatralny do rogu alei Mokotowskiej, gdzie opłata liczyć się będzie za kurs jeden, od Powązek do placu Teatralnego, lub od placu Teatralnego do rogatki Mokotowskiej i odwrotnie.

Kurs wewnętrzny na tych pociągach liczyć się będzie od zbiegu Nalewek z ulicą Świętojerską — do placu św. Aleksandra.

Pociągi kursujące na Wolę mieć będą niebieskie górne tablice i szkła niebieskie.

Pociągi kursujące z Powązek do rogatki Mokotowskiej mieć będą tablice białe — i szkła białe.

Dla pociągów idących przez Świętojerską, plac Zamkowy, do placu św. Aleksandra, tablice i szkła będą czerwone. —760—

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, przy ulicy Nowy-Świat w domu Zarządu Wojennego, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Sierpnia (5 Września) 1883 r., o godzinie 11 rano odbędzie się w kancelarji tegoż zarządu jedno-razowa licytacja głośna, z dopuszczeniem deklaracyj opieczętowanych na dostawę dla Warszawskiego aptecznego Magazynu materjałów i medykamentów, na przedmioty apteczne jak również na naczynia i szkła apteczne.

Licytacja podzielona będzie na 3 oddziały.

Do licytacji tej dopuszczeni będą tylko ci, którzy na zasadzie praw w art. 30 Najwyżej zatwier. Ustawy, o dostawach wojskowych, dołączonej do Rozkazu Wojennego 12 Maja 1875 r., za № 123 wspomnianych.

Mający chęć podjąć się tej entrepryzy winien do godziny 11 rano w dniu do licytacji oznaczonym, złożyć przy prośbie napisanej na stemplu zwyczajnym kop. 60, vadium na materjały i medykamenty rs. 120 na przedmioty apteczne rs. 60 i naczynia i szkło apteczne rs. 737. Przytem dołączyć świadectwo o swojem zajęciu i bilet na prawo handlu.

Entreprener obowiązany jest całą dostawę ukończyć do dnia 1-go (13-go) Stycznia 1884 roku.

Podania opieczętowanych deklaracyj, jak również deklarację na licytację głośną przyjmowane będą tylko do godziny 11 rano, w dniu naznaczonym do licytacji.

Ci, którzy staną do licytacji głośnej, a nieupoważnieni, nie mają prawa podawania opieczętowanych deklaracyj.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie, w Zarządzie Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, od godziny 10 rano do 2 po południu, wyjąwszy niedziel, świąt uroczystych i dni galowych.

Pomocnik Inspektora, Rzeczywisty Radca Stanu
Kühllwein.

Sekretarz Radca Kollegjalny
Freyburg.

Uleczenie

pewne i **radykalne** wszystkich **chorób skórnych: trądu, wyprysku, łuszczycy, krost** itd., a nawet **ran** i **wrzodów** zastarzałych, uważanych za nieuleczalne przez najsławniejszych lekarzy. Leczenie nie wymaga szczególnej djety i nie przeszkadza zajęciom, może być wszędzie stosowane nawet w podróży, nie jest kosztowne i nazajutrz po użyciu sprowadza widoczną poprawę.— Zgłosić się do p. **Lenormand,** lekarza-farmaceuty w **Tournan,** (Seine-et-Marne) we Francji. Porady w drodze korespondencji bezpłatne. 84

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem ostrzega się osoby interesowane, by nie nabywały wekslu in blanco wystawionègo na rs. 200, z moim podpisem, a złożonego p. Majorowi Berger, szwagrowi mojemu w depozyt, gdyż weksel ten nie ma żadnego znaczenia, nabywający sam sobie zaszkodzi.—**Józef Rajmitz.** 3039

Białe Ząbki

są najpiękniejszą ozdobą każdej buzi, szczególnie płci pięknej. Do otrzymania tychże używają osoby rozmaitych środków, w proszku, płynie, w mydełkach. Wszystkie te środki bardzo mało lub wcale zębów nie bielą.

Wyjątek stanowi: **Pasta Glicerynowa,** wyrób paryzki prof. Gelcé-Freres. Po kilkorazowem pocieraniu, zęby nabierają **alabastrowej białości.**

Wzmacnia dziąsła, niszczy osad i usuwa z ust przykrą woń. Cena za słoik porcel. tylko 85 kop., gdzieindziej drożej, z przesyłką rs. 1.—Sprzedaż na hurt i pojedyncze sztuki u p. **Aleks. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 82



Do sprzedania

Faetony i Powozy używane, Karetki podwójne, Amerykan i Bryczki rozmaitego fasonu, na resorach i bez. Wielka № 11. 2986

NEGLIŻE DAMSKIE
Wyprawki i Bielizna dziecinna,
gotowe i na obstalunek, starannie wykończone, po cenach przystępnych,
poleca
Skład Perkali i Koronek ruskich,
Hotel Brühlowski. 2902
WROTNOWSKA.

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia każdego czasu

Mieszkanie

przy ulicy Rymarskiej, wprost b. Kom. Skarbu, № 10. na 2 piętrze, składające się z **4 Pokoi**, przedpokoju, kuchni z antresolą dla sług, górą, piwnicą ze zlewem i wodociągiem, za cenę rs. **650 rocznie.** 2074

!!!Na czasie!!!

DOM w dobrym punkcie miasta **do sprzedania.** Dochód 2,000 rs. Do kupna potrzeba 3,000 rs., gdyż na hypotece reszta pozostaje na mały %. — Wiadomość: Elektoralna 47, m. 20, rano do 10, po połud. od 3—5. 2992

WAŻNE DLA DAM.

Perjodycznie, co pewien czas w ogłoszeniach różnych przedsiębierców nauki krawieczyzny, zjawiają się zjadliwe napaści, nie na mnie osobiście, lecz na system, którego jestem przedstawicielem, to jest na traktowanie krawiectwa nie jako ręcznego rzemiosła, lecz jako nauki i sztuki. Dla mnie ztąd szkoda żadna, gdyż oświeconej publiczności jest wiadomem, że napaści w ogóle ludzi z ręcznego tylko wyrobku żyć mogących na ulepszenia i maszynerje udogadniające i ulgę w pracy przynoszące powtarzają się zawsze i ciągle.

Nie możemy ganić zawistnym ich napaści, boć nie mogąc bronić swego zastarzałego, czas i pracę marnotrawiącego sposobu rzekomej nauki, muszą koniecznie choćby dla chwilowego podtrzymania swych kramików, atakować uznany w cywilizowanym świecie nowy system. Wydanie 2-e, ogłaszają 8-m, które przedrukowane i wydane w broszurce z przestarzałych edycyj tych autorów, przeciw którym powstają, złożywszy niezrozumiałą i śmieszną gmatwaninę, ogłaszają za swoją metodę, mianują się nauczycielkami m. Warszawy, której to nominacji nikt nie udziela, piszą fałsze i nonsensa, — według siebie sądzą drugich.

Najlepszą na te napaści z mojej strony odpowiedzią będzie powołanie się na moją pracę p. t.: Najnowsza i najpraktyczniejsza motoda kroju sukien i okryć damskich w 8-ej edycji razem z przekładem niemieckim i ruskim, które opuściły prasę moim nakładem r. 1868, 1869, 72, 73, 75, 79, 81 i 83; na udzielony mi **dyplom pochwalny** na wystawie w Moskwie, na przyznane mi **patenty wynalazku,** w Paryżu, Brukselli i innych stolicach, na długoletnią praktykę, na udzieloną mi kwalifikację specjalnego nauczyciela kroju przez Urząd Zgromadzenia Krawców m. Warszawy, szybki i pomyślny rozwój szkół moich w Warszawie, Lwowie. Krakowie i Petersburgu i nadewszystko na głos wielu uczni i uczennic moich, z których żadna, o ile wiem, ze szkół moich nie wyniosła pogardy dla książki, dla rysunku, w ogóle dla nauki i sztuki, jakiemi stała się dziś krawieczyzna, pod wpływem ogólnego dążenia do wzniesienia i uszlachetnienia, tegó wszystkiego co do celów życia ludzkiego służy. 3064

Szkoła moja, jak dawniej, tak i teraz ma na celu uwzględnienie tych dążeń i nauka w niej zawsze w tym kierunku prowadzi się i prowadzić będzie. Wpisy na kursy przyjmuję każdodziennie. Edycja **8** nowa, z 37 Tabl. zawiera drugą dodatkową metodę na sposób **francuzki,** poprawnie przezemnie ułożoną i takową udzielam **bezpłatnie** moim uczennicom. Cena podręcznika rs. 3.50, pomocniczej linijki krojowej rs. 1.50.—**K. Głodziński, Miodowa 1.**

Wyprzedaż Kapeluszy

niżej ceny kosztu; oraz magazyn mój poleca szlafroki od rs. 2; spódnice z polonezką od rs. 4; suknie od rs. 6; halki od 75 kop.; sukienki dziecinne od rs. 1. Magazyn mód **Michaliny,** ulica Miodowa № 2. 2053

Dla posiadającego gotówką rs. 5,000

zaraz do odstąpienia

2980

Interes komisowo-handlowy bez konkurencji z wyrobionemi nader rozległemi stosunkami,—Reflektujący zostawią adresy w Kantorze Kurjera pod 1883/6.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go sierpnia 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.90	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.15	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 50	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 25	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.90	—.—
m.	100.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.00	—.—
„ „ „ II	95 30	—.—
„ „ „ III	95 00	—.—
„ „ „ IV	94 15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.85	—.—
małe.	88.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 40	—.—
II „ „ rs. 100	92.40	—.—
III „ „ rs. 100	92.40	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 55 5/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 168 1/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 126 7/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 66 2/3.

TARGI «na placu Witkowskiego».

Dnia 2-go sierpnia 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	800	—
„ „ biała . . .	—	—	850	—
„ „ wyborowa .	—	—	945	1000
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	—	630
„ średnie	—	—	—	577
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	500
Owies . . . . 141 f.	—	—	380	415
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres.
z dnia 1-go sierpnia 1883 r.

Pszenica wyborowa 140 — 155, średnia 120—138, ordynaryjna 100—118.

Żyto wyborowe 100—103, średnie 95—98 ordynaryjne 90—94.

Jęczmień wyborowy 99—, średni 75—. ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 112—115, śred. 106—110 ordynaryjny 98—104.

Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 2-go sierpnia 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59.
„ wiadro rs. 7 kop. 96 [4].

Koniczyny—Siana

centnarów 1,000 i Siana gruntowego centnarów 500 zielono bez deszczu zebranego, do sprzedania do Warszawy w Mieni u Kotarskiego. Adres i jazda koleją Terespolską przez przystanek Cegłów, proszę przyjechać do Mieni i obejrzeć. 3058

Mechanik,

który, pracował w najpierwszych zakładach zagranicą, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, przeważnie w gorzelni lub cukrowni. do samodzielnego kierowania maszynami.— Adresy proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 18, pod lit. J. B. 2130

Jest do sprzedania

DOM z ogrodem

w miasteczku **za 10,000 rs.,** zdatny dla emerytów, w miejscu zdrowem, górzystem, gdzie ogród liczy 2,000 sztuk drzew owocowych starych; dochód **rs. 1,000.** Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis św. Krzyża. 2128

Skradziono Kwit na rs. 1,580, 3050

wystawiony d. 22 Grudnia 1881 r., na imię Berka Nisenbaum ze wsi Libeczyna pow. Włodawskiego, podpisany przez p. Feliksa Rotarskiego, wraz z przyłożoną pieczątką z laku, oraz gotówką rs. 60. Posiadacz kwitu raczy go zwrócić do rejenta powiatu Radzyńskiego, za nagrodą rs. 100. Ostrzega się aby nikt nie nabywał podobnego kwitu, gdyż jest wcale nie ważny.—**Berek Nisenbaum.**

Ostrzeżenie. 3055

W tych dniach zaginął u mnie w depozyt złożony weksel na rs. 500, przez p. Adolfa Silbergleit in blanco podpisany. Ostrzegam aby nikt takowego nie nabywał, gdyż p. A. S. o tem już zawiadomiony, nikomu innemu za powyższy weksel nie zapłaci. — Znalazca raczy zwrócić podpisanemu za wynagrodzeniem. — **M. Frendzel,** ul. Muranowska 38.

Dla posiadaczy młynów.

Praktycznie i technicznie wykształcony **Rządca młynów** z Księztwa Poznańskiego, żonaty, około 30 lat wieku mający, posiadający jaknajlepsze świadectwa słynnych pruskich i saskich młynarzy, poszukuje za kaucją odpowiedniego samodzielnego miejsca w Królestwie Polskiem lub w Rosji. — Łaskawe oferty pod liter. **A. P.,** uprasza się przesłać do Biura Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler w Warszawie, Senatorska 18. 2125

LEKARZA

zaprasza się do Osady **z pensją 300 rs. mieszkaniem i opałem** oprócz praktyki. Wiadomość **w Składzie Materjałów Aptecznych p. Sierzputowskiego.** 2124

3,500 do 4,000 rs.

pożyczki poszukuje się na 1 numer hypoteki domu na prowincji.—Wiadomość pod lit. L. Z. w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie Senatorska № 18. 2127

Z powodu rzeczywistej słabości zdrowia, do sprzedania

Zakład Najmu Karet.

Wiadomość Chmielna № 3; tamże do zbycia **Ogier** skarogniady, pięknej budowy, zdatny do stanowienia. 3052

Nauka i wychowanie.

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska № 53, dla niezamożnych kursa za połowę ceny. 11048

Z dozwolenia władzy stancja dla uczniów wraz z korepetycjami w miejscu, przy zapewnieniu najtroskliwszej opieki. Chmielna № 33, mieszkania № 4. 11682

Bona młoda znająca język francuzki, znajdzie zajęcie zaraz. Plac św. Aleksandra № 8, mieszkania 11. 11691

Młody francuz mówiący po polsku i po niemiecku, szuka zajęcia lub demi-place przy familji. Zastać można od godz. 10—12, ulica Gęsia № 21, mieszkania 42. 11699

Paryżanka posiadająca dobre rekomendacje, za obiady pragnie udzielać konwersacji dzieciom. Codziennie godzinę. Widok 19, mieszkania 10. 11794

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Ulica Nowy-Świat № 67. 11798

Uczeń VI klasy poszukuje korepetycyj. Adresy proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod liter. F. F. 11811

Stancja dla uczniów u nauczyciela przy gimnazjum męzkiem 4-m i szkole realnej prywatnej w Warszawie, Nowogrodzka № 13.

Posady i prace.

Młody człowiek znający języki: polski, rosyjski, niemiecki i rachunkowość, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. M. D. 11744

Do zakładu fryzjerskiego Leszczyńskiego w Łowiczu potrzebny jest subjekt uzdolniony do roboty stołowej a przeważnie do salonu męzkiego. 1605

Panna podręczna do sukien potrzebna na stałe. Nowy-Świat № 43, m. 9. 11769

Komisant na Królestwo poszukuje różnych artykułów w komis za prowizją. Łaskawe oferty uprasza Marszałkowska № 24, pod lit. K. J. 11696

Potrzebny jest uczeń do apteki w Żarnowie, gub. Radomska, 5 mil od Piotrkowa po szosie. Adresować przez „Paradyz.“ 1600

Panny potrzebne są do fabryki krawatów. Danielewiczowska № 4. 1611

Osoba młoda, poszukuje miejsca na wyjazd do gospodarstwa, towarzystwa lub szycia. Adres w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. S. 17. 11654

Wdowa znająca szycie, gospodarstwo, poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Świętojerska № 5, mieszk. 22. 1592

Potrzebny jest uczeń do fabryki powozów, przy ulicy Leszno 24. 11678

Potrzebne są panny do maszyny i dziurek. Leszno № 15, mieszkania 7. 11672

Potrzebne są: maszynistka do maszyny Singera, oraz podręczne, do bielizny. Ulica Kapitulna № 5, mieszkania 5. 11680

Potrzebne są panny do okryć, podręczne i do nauki. Niecała № 8, mieszk. 21. 11683

Panny potrzebne do fabryki gorsetów Habicha, ulica Miodowa № 6. 11827

Sklepowa przyjemnej powierzchowności obeznana ze sprzedażą pieczywa, z kaucją Rs. 50, potrzebną jest do piekarni Szczecińskiego. Chmielna № 31. 11836

Maszynistki i do dziurek potrzebne są do bielizny. Chmielna № 35a, mieszk. 6, stróż wskaże. 11845

Ogrodnik praktyczny (skromne wymagania), potrzebny do warzywa i dużych szkółek w dobrach Falenty. Listownie (kopje świadectw), stacja Sękocin. Ustnie folwark Puchały. 11841

Uczeń moralnego prowadzenia, może znaleść miejsce w magazynie bielizny L. Gałkowskiego. Marszałkowska № 59a, róg Świętokrzyzkiej. 11507

Starsza panna do kroju sukien damskich, która pracowała już w pierwszorzędnym magazynie potrzebna jest zaraz, lub od 1-go Września. Oferty składać pod lit. A. S. № 39 w kantorze Kurjera. 11825

Potrzebną jest zaraz starsza panna uzdolniona w krawieczyznie. Bielańska № 4, w pracowni sukien. 11826

Panny zdatne potrzebne do krawieczyzny damskiej, podręczne, do upinania sukien, do staników i do palt. Ulica Zimna 5, mieszkania 2. 11834

Jako uczeń w handlu towarów kolonjalnych pragnie się umieścić młodzieniec z prowincji. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod lit. S. P. 1610

Potrzebnym jest rządca domu, który już pełnił ten obowiązek i posiada kaucji rs. tysiąc, przytem nie urzędnik. Wiadomość w sklepie Wielka № 13. 11706

Do roznoszenia towarów potrzebny człowiek, 400 rubli zapewnienia złożyć winien. Królewska 43 biuro prośb. 11714

Maszynistki potrzebne są, do fabryki wyrobu bielizny. Wiadomość u Rosenfelda. Dzielna № 10. 11110

Potrzebną jest zaraz kobieta do stałych usług, rekomendacja wymagana. Tłomackie 3, lokalu 17. 11728

Potrzebny uczeń do apteki, obznajmiony z praktyką lub nie, za wynagrodzeniem. Ostaszewska w Pułtusku. 1599

Potrzebny litograf do zakładu litograficznego miasta Łodzi. Ulica Zawadzka № 437. M. Waisblum et Comp. 11748

Zdolny tokarz - ślusarz poszukuje miejsca maszynisty na stałego. Ulica Solna № 16, wiadomość: Migalski. 11810

Potrzebna zaraz panna podręczna do krawieczczyzny. Leszno № 13, m. 11. 11804

Potrzebną jest zaraz kobieta (niemka) do dzieci. Wiadomość w hotelu Europejskim pod № 96, od g. 12 do 1-ej z południa. 11802

Osoba inteligentna, uzdolniona w robotach damskich, poszukuje miejsca współpracownicy przy osobie dobrze wychowanej przyjmującej do domu roboty, lub do osoby pojedyńczej do zaopiekowania się dziećmi i zajęcia się gospodarstwem. Warunki przystępne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawsk. pod liter. H. T. 11801

Gospodyni w średnim wieku z pewnem wykształceniem potrzebna na wieś. Saski hotel № 79, od godz. 10—12 rano. 11800

Potrzebne są panny zdatne do spódnic i do staników, do pracowni sukien Wiediger, ulica Bednarska № 15. 11799

Osoba młoda, przyzwoita, znająca dobrze krój, szycie krawieczczyzny, bielizny, znaczenie, życzy wyjechać na wieś. Oferty przyjmuje kiosk, plac Zielony pod lit. L. K. 1608

Subjekt z dobremi świadectwami posiadający obce języki, może znaleźć zaraz miejsce w składzie płótna i towarów białych Adolfa Zmigryder et Comp., Wierzbowa № 4.

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio do sprzedania szafy i utensylja sklepowe. Wiadomość ulica Wspólna № 34c, róg Marszałkowskiej w sklepie spożywczym. 11718

Urządzenie sklepowe do odstąpienia tanio. Elektoralna 5, skład porcelany. 11781

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Ul. Marszałkowska 17a, m. 13. 11403

Lando, powóz 4-osobowy, faeton używany, szory angielskie, sanki jedno i parokonne, prawie nowe, do sprzedania. Ul. Czerniakowska № 59. 11633

Ławek szkolnych 40 do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska № 19, mieszk. 7. 11162

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję. Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 11684

Po zwiniętym interesie handlowym są do sprzedania w dobrym stanie różne meble dębowe. Ogrodowa № 21, stróż wskaże. 11689

Garnitur mebli medaljonowych, bardzo tanio do sprzedania, mało używane. Wspólna № 32, mieszkania 12. 11712

Dębu czarnego 2 kloce do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 57, m. 9, od 4 do 6, stróż wskaże. 11731

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11750

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 11044

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Garnitur czarny do salonu, kredens, stół, krzesła, szafa dębowa wielka do bielizny, szafka do książek, biuro wielkie, szafka z lustrem, umywalnia, toaleta wielka, łóżka rzeźbione wcale nowe, krzesełka fantazyjne jakoteż kolumny, obrazy, firanki, dywan, żyrandol, kandelabry i inne meble i rzeczy są do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej ulicy. 11733

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11668

Meble orzechowe z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszkania 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom, oficyna lewa, na dole. 11547

Do sprzedania szafy sklepowe oszklone, nowe, zdatne do każdego interesu oraz komoda, biurko w zupełnie dobrym stanie. Ulica Czysta № 4, w sklepie L. Tarnowskiego. 11703

Suknia czarna kaszmirowa strojna za rs. 20, suknia jasna nowa rs. 10 do sprzedania Nowy-Świat № 23, m. 14. 11721

Kuchenka naftowa o dwóch ogniach, z okrągłemi brenerami, jest do sprzedania. Złota 28B, stróż wskaże. 11818

Krowy trzy do sprzedania. Wiadomość w cukierni, Marszałkowska № 47. 11817

Biuro dębowe na szafkach, bardzo tanio. Grzybowska № 24, u stolarza. 11839

Ważna wiadomość dla magazynów mebli i tapicerów!! Sprzedaje frędzle do mebli bardzo tanio 5-calowe w kolorach, po k. 15, 6-calowe po kop. 20, oraz chwasty różnych wyrobów. Ulica Twarda № 15, mieszk. № 8.

Jest do sprzedania futro damskie lisy syberskie, pokryte materją, zupełnie nowe, za bardzo nizką cenę. Widzieć go można w składzie futer Ferdynanda Himml, Krakowskie-Przedmieście № 38. 11844

Meble mahoniowe utrechtem kryte i pianino paryzkie za przystępną cenę. Elektoralna № 6, w bramie, 2-e piętro. 11847

Meble tanio do sprzedania, szeslongi, otomany, sofy, urzędowej roboty. Elektoralna № 39, u tapicera. 11840

3 młode konie do sprzedania. Ul. Danielewiczowska № 8 nowy, u rządcy domu. 11806

Obraz olejny nabyty przez Tow. Z. S. P. za 225 rs. do sprzedania za rs. 100; zegar ścienny antyk z dobrą malaturą (Narodzenie Chrystusa) za 35 rs. Elektoralna 29, prawa oficyna, mieszkania 16, 2-e piętro. Zastać można o godzinie 10. 11813

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca sprzedaje się różne płótna, weby w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy, chustki webowe oraz gorsy, kołnierze i mankiety do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 7, m. 13, na dole. 11809

Interesa handl. i majątk.

Magazyn mód, Długa № 1, do sprzedania. B. Szmajkowska. 11638

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 17 lit. E. 11726

Za 6,500 rs. dom z ogrodem fruktowym i 97 morgów gruntu przy stacji kolei żelaznej. Wiadomość u naczelnika stacji Otwock kolei Nadwiślańskiej. 11708

Sklep z oknem, mieszkaniem, kuchnią, piwnicą, komórką pomiędzy samemi fabrykami, spożywczo-dystrybucyjny, z urządzeniem, towarem jest zaraz do sprzedania na przystępnych warunkach. Nowolipie № 78. Komorne tanie 198 rocznie. 11763

Osada z propinacją i własną księgą hypoteczną, 5 mórg gruntu z łąką, pół mili od Grodziska, do sprzedania. Nowogrodzka 13, od g. 3—6, stróż wskaże. 11779

Rs. 5,000 potrzeba na 1-y № hypoteki. Ul. Nowogrodzka 13, od g. 3—6, stróż wskaże.

Potrzebny jest wspólnik do polskiej fabryki pierników Adama Popławskiego egzystującej od roku 1879 z kapitałem rs. 10,000 do powiększenia oraz do otworzenia filij w miejscu ożywionem i do założenia parowej fabryki świec woskowych, stoczków i wszelkich wyrobów woskowych. Wiadomość w tejże fabryce Elektoralna № 19 wprost szpitala św. Ducha. 11701

Kolonja w blizkości Warszawy z domem obszernym, ogrodem owocowym, łąkami, woda bieżąca, grunt orny przeważnie pszenny do sprzedania z inwentarzem za rs 4000. Wiadomość ulica Nowo-Wielka № 1447b/2, za fabryką tabaczną „Union" u stróża. 11730

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Hoża № 13. 11700

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość w tymże sklepie, róg Twardej i Żelaznej № 39. 11702

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15. 11492

Magle angielskie do sprzedania, w dobrym stanie, miejsce 20 lat wyrobione; cena przystępna. Piekarska № 14. 11681

Sklep obszerny dystrybucyjno-korzenny, porządnie urządzony, do sprzedania. Ulica Twarda № 18. 11675

Magle do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Senatorska № 20. 1602

Rs. 2300 potrzeba na pierwszy numer domu drewnianego wartującego 8000 rubli, na dobry procent. Wiadomość ulica Solna № 18, m. 4. 11720

Poszukiwany jest pacht krów, z odbiorem mleka na garnce, nie dalej położony od Warszawy jak mil dwie. Oferty proszę składać w kiosku plac Zielony pod lit. J. M.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny elegancko urządzony w pobliżu placu Teatralnego do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska № 18. 11725

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, elegancko urządzony, do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 1580

Sklep dystrybucyjno - spożywczy do odstąpienia pod filarami Teatralnemi. 11569

Magiel jeden angielski mało używany jest do sprzedania za przystępną cenę i umywalnia. Chmielna № 10 w pralni Matyldy.

Oferty na dostawę węgla drzewnego, szprych i dzwon dębowych, przyjmuje w godzinach przedpołudniowych Tow. Akc. Warsz. Fabr. Machin, Czerniakowska № 59. 11632

Do sprzedania kolonja o 5 wiorst od stacji drogi Terespolskiej położona, bez służebności, ogółem morgów 140 z lasem, ogrodem owocowym i sadzawką zarybioną, zabudowania i ogrodzenie nowe, 2 domy mieszkalne z których jeden murowany. Inwentarz żywy też nabytym być może. Bliższa wiadomość u stróża na Daniłowiczowskiej № 4A. 11551

Bez pośrednictwa rs. 2,000 są zaraz do wypożyczenia. Adres złożyć pod lit. K. S. 22, w kantorze Kurjera Warsz. 11561

Za rogatką Wolską na drodze do kościoła św. Stanisława jest do sprzedania kolonja № 265 zawierająca łokci □ 23,000 z zabudowaniami drewnianemi, ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość na miejscu bez pośrednictwa. 11493

Jest do odstąpienia sklep wiktuałów. Ulica Krochmalna № 20, wiadomość na miejscu.

Korzystny interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego, róg Długiej i Miodowej. 11822

Z powodu innego zajęcia, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjny, z towarami lub bez takowych, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 13/1341, wprost Włodzimierskiej. 11819

Rs. 3,500 potrzebne zaraz na spłatę takiejże summy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 11821

Bez pośrednictwa rs. 2,500 są zaraz do wypożyczenia. Adres złożyć pod lit. K. L. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 11837

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 37. 11828

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z dobrem urządzeniem, do sprzedania w każdym czasie, z powodu zmiany interesów. Wiadomość: ulica Chmielna № 66. 11829

Bardzo korzystne dla fachowego kupca. Jest do odstąpienia interes przemysłowo-handlowy, kompletnie urządzony, z towarem i kontraktem 3-letnim, na jednej z pryncypalnych ulic, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zapas towaru około rs. 8,000, gotówka wymagana w połowie, reszta pozostaje na gruncie do uregulowania, częściowo w ciągu lat 3-ch. Osoby chcące nabyć, złożą swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. 11824

Sklep wiktuałów z dystrybucją i pieczywem, w dobrym i ludnym punkcie, dobrze prosperujący, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Bielańskiej.

Kamienica 3-piętrowa, w środku miasta, mająca przyszłość, jest do sprzedania bez pośrednictwa pod korzystnemi warunkami. Może być zamiana na wieś. Elektoralna № 29, prawa oficyna, 2-e piętro, mieszk. № 16. Zastać można o godzinie 10. 11814

Majątek włók 45, bez służebności, przy kolei, do sprzedania lub zamiany na dom. Wiadom. u Ksawerego Smoleńskiego, adwokata przysięgłego, Długa № 16. 11807

Sklep wiktuałów do odstąpienia; miejsce odpowiednie na dystrybucję, piśmiennictwo lub owocarnię. Nowolipki № domu 22. 11795

Lokale.

Zaraz 6 pokoi z balkonami, komfortem, wszelkiemi wygodami, ze stajnią, wozownią lub bez. Wilcza № 15a. 11650

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje i 2 pokoje z kuchnią. Niecała № 5. 11761

Pokój frontowy elegancko umeblowany, ze wspólnym przedpokojem, na 2-m piętrze, z usługą i samowarem, w każdym czasie.— Ulica Próżna № 3. 11530

Mieszkanie umeblowane i urządzone, 3 pokoje i przedpokój przy Alei Ujazdowskiej № 12, do wynajęcia zaraz na 2 do 3 miesięcy. Może być dodana kuchnia ze sprzętami. Wiadomość na miejscu do 9 rano i od 1 do 3 w południe, w innym czasie stróż wskaże.

Stajnia i wozownia od 1 sierpnia do wynajęcia przy ulicy Miodowej № 11. Wiadomość w biurze właściciela domu lub u rządcy. 11577

Dwa pokoje z przedpokojem umeblowane. Nowy-Świat № 48. 11441

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje o 2-ch i jednem oknie, przedpokoju z oknem i kuchnia z oknem, na 1-m piętrze od frontu, za 15 rs. miesięcznie. Ulica Dobra № 8. W bieżącym kwartale może być pewne ustępstwo.

Pokój z oddzielnem wejściem do najęcia. Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

Pokój dla kawalera i mieszkanie przy familji dla kilku panien. Hoża 5, m. 20. 11649

Pokój ze wspólnym przedpokojem na 2-m piętrze od frontu, przy emerytach bezdzietnych, do wynajęcia. Nowe-Miasto 8. 11715

Ładny pokoik przy familji bezdzietnej dla dwóch panów lub jednej osoby, u niemców, tanio do wynajęcia. Krochmalna № 35a, stróż wskaże. 11677

Do wynajęcia od św. Michała 7 pokoi na fabrykę. Wiadomość przy ul. Złotej № 37, mieszkania 10. I. M. 11597

Pokoik potrzebny dla kobiety przy familji. Adres w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna pod lit. J. J. 11848

Pokój duży z osobnem wejściem, widny, suchy, odnowiony, z meblami, usługą lub bez, do wynajęcia zaraz, w oficynie frontowej. Nowo-Senatorska, hotel Litewski, szwajcar wskaże. 11835

Salonik od frontu, na dole, z meblami lub bez, za rs. 15, do wynajęcia każdego czasu. Bednarska 5, mieszk. 5. 11823

Z meblami 4 pokoje i kuchnia, front, 1-e piętro, do Października lub dłużej, za cenę nizką wynajmuje się. Nowy-Świat № 19.

Jest pomieszczenie dla dwóch lub trzech panienek przy familji, z całodziennem utrzymaniem, od 15 Sierpnia. Wiadomość: Żurawia № 3, mieszkania 8. 1607

Mieszkania od 60 rs. za pokój a 115 za sklep, są do wynajęcia w nowym domu. Ulica Twarda № 34; wiadomość na miejscu u rządcy. 11805

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Tapeciarz - malarz pokojowy, przyjmuje wszelkie nowe roboty, reperacje uskutecznia w prędkim czasie. Miodowa 1. — Dekubanowski. 11816

Młoda osoba ukończywszy naukę krawieczczyzny w Wiedniu, przyjmuje suknie do roboty. Wilcza № 17D, m. 8. 11796

Do odnajęcia zaraz pokój osobny, wchód wspólny, dla osoby spokojnej. Plac Warecki № 16, 2-e piętro, stróż wskaże. Tamże do sprzedania sofa turecka urządzona do spania. 11710

Młoda mężatka życzy sobie przyjąć dziecię do piersi. Ulica Chłodna № 4, stróż wskaże. 11830

Do wzięcia na własność chłopczyk dwuletni, ochrzczony, ewangelik, wychowany na wsi. Oferty, Warszawa, poste-restante „Heronim." 11808

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach od rs. 8. Krucza № 4.

U akuszerki J. K. jest pokój osobny i wspólny dla przyjezdnych na kurację, miesięcznie rs. 6, ze stołem, także i dla osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną. Ul. Marszałkowska № 8, m. 9. 11843

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, cena umiarkowana, z umieszczeniem dziecka. Nowogrodzka № 25. 11236

W dniu wczorajszym wyszła dziewczynka z pod № 81, przy ulicy Pańskiej, imieniem Ludwika, mająca na sobie brązową sukienkę i fartuszek w kratki, dotychczas nie powróciła, ktoby wiedział o niej, proszę dać znać pod powyższy adres. 11832

W dorożce niewiadomego numeru pozostawiono papiery z rachunkami technicznemi. Dorożkarz, który jeździł we środę d. 1 Sierpnia ze skweru na Krak.-Przedm., na Grzybowską i odwrótnie, zechce oddać papiery na ulicę Chmielną № 23, do p. Winer, za nagrodą. 11820

Suczka mała, pinczerka, ogolona do łebka, biała, na uszkach podpalana, zginęła o godzinie 2 po południu, d. 1 Sierpnia 1883 r., za nagrodą rs. 3. Róg Podwala i Nowomiejskiej № 23, stróż wskaże. 11833

Zaginął pies czarny Neufoundland, suka, wabi się „Diana." Kto odprowadzi lub da znać gdzie się ów pies znajduje, otrzyma nagrody rs. 3. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. Wiadomość do szwajcara hotelu Litewskiego, ul. Nowo-Senatorska № 5. 11745

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — PlacTeatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 21 Іюля (2 Августъ) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.